GŁOS POMORSKI

Nr. 99 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **10.000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **11.300** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 12.750 mk., do Niemiec 15.250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziadz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., w **dziale reklamowym** na stronie 3-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 1-go maja 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Prezydent Rzeczypospolitej o stosunku Polski do Gdańska.

Odciąć Gdańskowi wszystkie soki żywotne dopóki nie będzie postępował lojalnie wobec Polski.

Kartuzy. 28. 4. (PAT.) W czasie pobytu w Kartuzach, P. Prezydent wziął udział w obiedzie, wydanym na Jego cześć przez miasto w Dworze Pomorskim. Odpowiadając na przemówienie powitalne p. starosty, P. Prezydent wygłosił następującą mowę:

W czasie mojej podróży niejednokrotnie podkreślałem znaczenie Pomorza dla całej Polski. Pan starosta powitał mnie z różdżką oliwną, i słusznie. Nie na surmy wojenne dziś czas. Są jednak jeszcze ludzie nierozważni, którzy mimo doświadczenia ostatniej wojny, sądzą, iż przy pomocy zbrojnego odwetu zyskać coś mogą.

Tym wszystkim muszę stanowczo powiedzieć, iż **Polska nikomu nie pozwoli odebrać sobie ani jednej piędzi ziemi. Marzenia o zmianie obecnych granic Państwa Polskiego w przyszłości w drodze zbrojnego najazdu należą do dziecinnych urojeń.**

Nietylko Polska, ale i cały świat pragnie pokoju. Walka może dziś odbywać się tylko na polu gospodarczem. Jeżeli wzywam dziś do walki, to tylko do walki dla zdobycia całkowitej niezależności gospodarczej Polski. Lud kaszubski, pracowity i wierzący, zerwał już węzły polityczne, uzależniające go od Niemców. Pozostały jednak węzły zależności gospodarczej od Gdańska. Spodziewać by się należało, iż Gdańsk lojalnie odniesie się do Polski, aby wspólność interesów gospodarczych nie została zakłócona niechęcią i coraz to nowemi trudnościami, które stara się stawiać interesom Polski.

Obecnie ustala się opinja w Polsce, iż rządzące koła gdańskie nie pragną współpracy, ale tylko wyzysku gospodarczego Polski na korzyść swego kupiectwa i przemysłu i równocześnie starają się na każdym kroku podkopywać powagę Państwa Polskiego i przeszkadzać mu wszędzie tam, gdzie nadarza się ku temu sposobność. Polska stara się już przeszło trzy lata pozyskać Gdańsk życzliwością i ekonomicznemi ustępstwami.

Okres ten należy uważać za skończony. **Wyzyskiwanie pracy polskiej i surowców polskich musi ustać. Należy odciąć Gdańskowi te wszystkie soki żywotne, które bierze z Polski i to na tak długo, póki w Gdańsku nie weźmie góry inny trwały kierunek,** który nie chce walki ani robienia trudności, ale szukać będzie lojalnej współpracy i uzna Polskę za wielkie mocarstwo i potęgę, mającą w Gdańsku nietylko prawa pisane, ale i prawa przyrodzone. Gdańsk ma tylko dwie drogi: albo walkę gospodarczą z Polską, walkę, w której stawimy opór z całą bezwzględnością albo lojalne postępowanie wolnego miasta, wobec wielkiego Państwa Polski. W przeszłości naszej mieliśmy wypadki, że nie przewidujący królowie nasi oddawali w zastaw tę ziemię Pomorską Gdańskowi. Gdański wzbogacony patrycjat najczęściej nie był w lojalnym stosunku do Polski, ale tylko lud gdański, robotnicy, rzemieślnicy i rolnicy byli naszymi serdecznymi przyjaciółmi.

W okresie długoletniej niewoli dotknęła go głęboko politura niemiecka i na ciele tym panoszy się wzbogacone kupiectwo, które nie chce uznać traktatu i próbuje stanąć na stopie państwa równorządnego z Polską. **Gdańsk nie pamięta dziś o tem, iż żyje z Polski i musi podporządkować politykę swą interesom Polski.**

Nie orężem doprowadzimy dziś Gdańsk do porządku. Polska nie była nigdy państwem zaborczem i teraz nie będzie bronią regulować stosunku Gdańska do siebie: Skoro Gdańsk żyje z pracy i bogactw naturalnych Polski i mimo to wykazuje nieuzasadnione roszczenia, to trzeba poważnie pomyśleć o odcięciu mu dopływu tych soków żywotnych, które go zasilają, za co nie umie być wdzięczny.

Celem mojego tu pobytu jest nietylko bliższe poznanie najbardziej lojalnej i patrjotycznej ludności w Państwie, ale przedewszystkiem zachęcenie jej do wytrwałej i intensywnej pracy dla uniezależnienia tej ziemi na polu gospodarczem. Póki Gdańsk jest taki jak obecnie, nie możemy wzbogacać go przez kupowanie i sprzedawanie za jego pośrednictwem, przez traktowanie go jako ośrodka przemysłowego tej ziemi. Niezależność polityczną musimy spotęgować niezależnością gospodarczą i pozostawić Polskę przyszłym pokoleniom bez serwitutów przeszłości.

Szczegóły z pobytu Pana Prezydenta w Kartuzach.

Kartuzy, 28, 4. (PAT.) Pociąg, wiozący p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zajechał na stacje Kartuzy wczoraj około godz. 9 rano. Na dworcu stawili się przedstawiciele władz miejskich z burmistrzem miasta Masłowskim na czele, który powitał p. Prezydenta, krótkiem przemówieniem, wręczając mu równocześnie chleb i sól. Z dworca kolejowego udał się p. Prezydent do starostwa, gdzie udziela posłuchań, poczem zwiedził miasto, oglądając szczegółowo szpital powiatowy, sierociniec dla dzieci kresowych i kościół. Po śniadaniu u p. starosty p. Prezydent z otoczeniem odjechał do Rutek, gdzie zwiedzał elektrownię powiatową. Z Rutek udał się p. Prezydent do domen państwowych Łapin, których dzierżawca p. Głowacki podejmował p. Prezydenta podwieczorkiem. Około godz. 7 wieczorem p. Prezydent powrócił do pociągu, witany owacyjnie w drodze przez ludność wszystkich wsi, przez które przejeżdżał. O godz. 9 wiecz. odbyła się w wagonie restauracyjnym pociągu wieczerza, w czasie której p. Prezydent udekorował orderem „Polonia Restituta" redaktora „Gryfa" dr. Majkowskiego i ks. Łozińskiego z Sierakowic. Następnie przyjął p. prezydent na dłuższem posłuchaniu generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Plucińskiego, który bawił u p. Prezydenta blisko do godziny 11,30 w nocy.

W przededniu przyjazdu Prezydenta Państwa do Gdyni.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Sobota, dn. 28. 4. 1923 r.

Wre gorączkowa praca. Specjalny komitet z p. inż. Kosutem na czele dogląda wykończenia prac, wyniki których mają godnie powitać głowę najjaśniejszej Rzeczypospolitej na wybrzeżu morza polskiego.

Dworzec kolejowy pięknie przybrany jedliną i flagami o barwach narodowych już dzisiaj robi wrażenie odświętne. Po drugiej stronie torów kolejowych naprzeciw dworca, wybudowano werandę, przed którą znajdują się fundamenta z kamieniem węglowym pod nowy dworzec kolejowy.

Na drodze, którą przejeżdżać będzie najwyższy dostojnik naszego państwa ustawiono szereg bram. Pierwsza, gdańska, w stylu kaszubskim, pokryta strzechą, napisem „Salve" — witać będzie p. Prezydenta. Druga, gminy Gdynia, skonstruowana została nadzwyczaj pomysłowo z jedliny. Trzecia jest dziełem Ligi Żeglugi Polskiej. Następna najpiękniejsza, stworzona z sieci rybackich i wioseł, to brama, której napis sam mówi za siebie: „Serdecznie wytają rybaci Kaszubje". Dalej, na pograniczu powiatu wejherowskiego i puckiego witać będzie dostojnego gościa brama powiatu puckiego. Dwie ostatnie bramy i wspaniała chociaż skromna kaplica na molo jest dziełem Zarządu Budowy Portu w Gdyni.

A wszystko to przystrojone w zieleń i przepiękne chorągwie o barwach narodowych i państw z nami sprzymierzonych. Chorągwie łopocą w powietrzu, kierując swe skrzydła na północ ku morzu, jakby chciały wskazać, że tam leży przyszłość potęgi Polski.

Udaję się do budynku Zarządu Budowy Portu, aby tutaj zasięgnąć języka. „Gmach" stanowi zwyczajny barak, sklecony prymitywnie z drzewa. Na progu tegoż zaznajamiam się z p. inż. Wendą, kierownikiem budowy portu, który nadzwyczaj serdecznie wita mnie jako pierwszego dziennikarza, informującego się o jutrzejsze uroczystości. Równocześnie zaznajamiam się z projektem rozbudowy, a raczej ściślej wyrażając się budowy portu w Gdyni. Jest on pomyślany jako port handlowy i wojenny i ma się znajdować na obecnych torfowiskach, tuż obok już wybudowanego molo. Mają się w nim znajdować 7 molów południowych i 3 północne. W kolanie obecnie wybudowanego mola mieścić się będzie port rybacki.

Na moje pytanie, kiedy budowa tego portu zostanie zrealizowaną, nie otrzymuję stanowczej odpowiedzi. Dotychczasowe budżety na tę budowę nie prowokują szybkiej realizacji. Prace jeszcze krzyżują targi i walki nad rozstrzygnięciem pytania; czy budować port Rzeczypospolitej w Tczewie, czy też w Gdyni. Zwolennicy jednego i drugiego projektu argumentują je poważnie, tak że rozstrzygnięcie jest nadzwyczaj trudne.

Od moich informatorów w biurze Zarządu Budowy Portu dowiedziałem się jeszcze jednego, a mianowicie, że już oddawna kupcy polscy zapytują się, kiedy nareszcie będą mogli kierować swe ładunki do portu Gdyni, ponieważ szykany władz gdańskich utrudniają im pracę nadzwyczajnie. Czyż Rząd nie powinien z tych faktów wyciągnąć odpowiednich konsekwencji?

Podziękowawszy za łaskawie udzielone mi informacje, z uzyskaną na dzień jutrzejszą legitymacją, wędruję przez wybrzeże morskie obserwując stojące na redzie statki floty morskiej polskiej i zagranicznej. Z okretów Rzeczypospolitej Polskiej znajdują się w porcie: (kanonierki) „Komendant Piłsudski", „Generał Haller" (trawlery) „Jaskółka", „Czajka", „Mewa", „Rybitwa", (torpedowce) „Kaszuba", „Mazur", „Krakowiak", „Kujawiak" itd. Pozatem znajdują się już w porcie 2 kontrtorpedowce francuskie, 1 angielski i 1 estoński.

Wracając wieczorem z wybrzeża do Gdyni spotykam dwie orkiestry wojskowe, które w takt marszów obchodzą ulicami wioski. Za muzykami ciągną tłumy chętnych słuchaczy, a wyraz ich twarzy świadczy, że radzi są z tego, co jutro do Gdyni przybędzie. —**lp.**

Rola Chrześc. Demokracji w chwili obecnej.

Nowy układ sił politycznych, jaki dokonywa się w Sejmie naszym, wysuwa na naczelne miejsce stronnictwo Demokracji chrześcijańskiej. Siłą konieczności właśnie odegrać musi przodującą rolę, jak stało się już pomostem do zgody pomiędzy dwoma prawdziwie polskiemi ugrupowaniami politycznemi w Sejmie.

Po wyborach sytuacja nasza parlamentarna przedstawiała się wprost beznadziejnie. Znikły stronnictwa centrowe, ogół posłów podzielił się na dwie prawie jednakowe pod względem liczebności połowy i do jednej należały trzy stronnictwa bloku narodowego, do drugiej — pozostałe, które początkowo występowały dość jednolicie w najważniejszych zagadnieniach państwowych, tak, iż miało się wrażenie, że wszystkie one są spojone jakaś wspólnością swych celów i programów.

Sojusz przedstawicieli włościaństwa polskiego, na ogół usposobionego patrjotycznie i religijnie, z socjalistami i reprezentantami mniejszości narodowych, które z całą konsekwencją prowadzą walkę z samą państwowością, wydawał się czemś potwornem wprost, czemś takiem, co udało się skleić na prędce dzięki intrygom zakulisowym i wpływom osobistym niektórych polityków lewicowcowych.

Gdy ten sojusz ludowo-lewicowy spowodował cały szereg katastrof politycznych w pierwszej połowie grudnia roku ubiegłego, każdy z trzeźwo patrzących polityków zdawał sobie sprawę z tego, że ten nienaturalny układ sił na terenie sejmowym długo trwać nie może. Zaprotestowało też przeciw takiemu zbliżeniu się z wrogami Ojczyzny i włościaństwo polskie w całym szeregu wieców, odbytych nawet w takich miejscowościach, które piastowcy uważali za opanowane wyłącznie przez siebie. Zdrowy instynkt narodu okazał się silniejszym niż intrygi i wichrzenia różnych polityków.

Przywódcy ludowców zrozumieli, że ten kierunek ich polityki doprowadzi bardzo rychło do bankructwa

Zaczęło się badanie możności porozumienia ze stronnictwami bloku narodowego. Oprócz wspomnień niedawnej kampanji wyborczej, która wzburzyła namiętności i zraniła osobiście niejednego z ludowcowych posłów, był jeden bardzo poważny szkopuł i reforma rolna. Włościaństwo nasze jest zainteresowane w jaknajrychlejszem jej przeprowadzeniu, — stronnictwa zaś prawicy mające w swoich szeregach przedstawicieli wielkiej własności, godzić by się mogły na tę reformę tylko z wielkiemi zastrzeżeniami.

Tu rozpoczęła się rola stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego. Z jednej strony stanowi jedną z poważniejszych części składowych bloku narodowego, z drugiej znów w swych szeregach skupia przedstawicieli tylko pracujących mas, a więc ludzi bardziej demokratycznie usposobionych, niż inne stronnictwa bloku. Ta okoliczność pozwoliła Chrześcijańskiej Demokracji wystąpić w roli pośrednika. Przedstawicielom robotników i pracującej inteligencji nie trudno było się porozumieć z przedstawicielami włościan. — a dzięki swej liczebności i wpływom w bloku nie trudno było pociągnąć za sobą inne jego stronnictwa.

Porozumienie stało się faktem dokonanym, a to dzięki, — jak podkreśla „Postęp“ poznański, organ Chrześc. Demokracji — jak to dziś powszechnie jest wiadome. dobrej woli i umiejętnemu poprowadzeniu sprawy przez kierowników klubu Chrześcijańskiej Demokracji. Fakt ten powinien być w należyty sposób wyzyskany nie tylko przez zapewnienie należącego się temu stronnictwu udziału w rządzie odpowiednio do zasług. jakie poniosło przy tworzeniu się jego, ale i przez uświadomienie najszerszych mas społeczeństwa, że porozumienie między stronnictwami Sejmu i utworzenie się w nim większości nastąpiło dzięki Demokracji Chrześcijańskiej.

Ten wielki sukces polityczny jest zarazem doniosłem zwycięstwem idei chrześcijańsko-demokratycznych.

Społeczeństwo nasze powinno zrozumieć wielkie ich znaczenie dla życia politycznego. Dalekie od wybujałego nacjonalizmu, zawsze jednak broniące interesów narodowych. mające w zupełności rozwiązane ręce w stosunku swym do klas posiadających, a więc mogące zawsze bronić pracowników, stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne jest tem właśnie, które powinno skupić w swych szeregach rzeczywiście demokratycznie myślących i postępujacych przedstawicieli wszystkich stanów i wszystkich klas społecznych.

Przed kierownikami więc stronnictwa otwierają się nowe zadania, które powinny być należycie wykorzystane celem propagandy haseł i zasad stronnictwa.

W obecnej chwili w całej Europie daje się zauważyć duży zwrot ku ideałom chrystjanizmu. O ile pierwsze chwile powojenne utrwaliły panowanie elementów radykalno-masońskich, o tyle znów teraz daje się zauważyć wręcz przeciwny kierunek· Francja dawno już przyznała się do bankructwa wszelkich eksperymentów antykościelnych. nowy rząd narodowy we Włoszech, po półwiekowej walce z kościołem szuka z nim porozumienia. U nas w Polsce masonerja jeszcze trzymać sie chce mocno na swoich stanowiskach. Do tej pory wszelkie zmiany polityczne u nas odbywały się pod jej dyktandem, dopiero teraz nowa większość w Sejmie utworzyla się bez jej współudziału i wbrew, ma się rozumieć, jej chęciom. Stąd też ataki dzikiej furji u strony stojących na usługach masonerji organów prasy na zarysowujące się a tak groźne widmo większości. Ta jednak stałe się faktem dokonanym, pomimo intryg zwycięża zdrowa myśl narodowa. zwycięża idea. że zdrowe państwo budowane być może tylko na fundamentach zasad chrześcijańskich.

ZJAZD LEKARZY W POZNANIU.

Poznań. (A· W.) Zapowiedziany na 28 kwietnia zjazd lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej zgromadził około 350 lekarzy ze wszystkich stron Polski. Przeważają lekarze warszawscy, wśród których znajdują się najpoważniejsi przedstawiciele nauki i zawodowych zrzeszeń lekarskich. Przybyłych kolegów podejmują lekarze wielkopolscy z prezesem d-rem Karwowskim na czele.

Poznań. (A. W.) 28 bm. rozpoczęły się plenarne obrady zjazdu. Prezes okręgu wielkopolskiego Karwowski w gorących słowach powitał uczesjników, poczem nastąpiło otwarcie zjazdu przez prezesa Związku dra. Orłowskiego z Warszawy, który przy końcu swego przemówienia zaproponował wysłanie depeszy powitalnej do p. Prezydenta Rzplitej, co zjazd przyjął gorącemi oklaskami. Następnie witał zjazd prezydent miasta p. Ratajski, dziękując jako gospodarz miasta za wybór Poznania jako miejsca IV zjazdu związku dziennikarzy.

W dalszym ciągu zjazd witał woj. Bniński, rektor uniwersytetu dr. Swięcicki, podkreślając łączność duchową, jaka istnieje między wydziałem lekarskim uniwersytetu, a zespołem lekarzy, którzy już dawno te ławy opuścili. Z kolei wygłosił przemówienie starosta Begale, w imieniu wydziału lekar· uniw. poznańskiego prof. Gantkowski, w im. Związku miast polskich dr· Zawadzki z Warszawy. Następnie przemawiali: przedstawiciel Stowarz. lekarzy polskich w Warszawie — dr. Bączkiewicz. dr. Zurakowski, wreszcie w imieniu lekarzy rządowych dr. Szulz z Poznania. Wieczorem odbył się bankiet na cześć gości w hotelu Bazar.

Otwarcie Targów Poznańskich.

Poznań, 29. 4. (PAT.) Dziś o godz. 10 min. 30 rano dokonał otwarcia trzeciego Targu Poznańskiego prezes m. Poznania dr. Ratajski, wygłaszając wobec przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, senatorów gdańskiego senatu przedstawicieli państw obcych, prasy i licznej publiczności następujące przemówienie: Szanowni Państwo! Otwierając jako gospodarz miasta trzeci Targ Poznański, daję wyraz serdecznej radości, że mogę powitać tak liczne grono gości, przybyłych na to święto pracy ze wszystkich dzielnic Polski i zagranicy. Z uczuciem szczególnie radosnem witam czterech członków senatu W· M. Gdańska. przybyłych do nas łaskawie na dzisiejszą uroczystość, upatrując w tem dowód, że W. M. Gdańsk widzi swą przyszłość w ścisłym oparciu o gospodarcze siły Rzplitej i okazuje chęć do wspólnej gospodarczej pracy z narodem polskim. Witam wreszcie wszystkich tu obecnych konsularnych przedstawicieli obcych państw, z któremi pragniemy żyć w szlachetnem współzawodnictwie pracy. Targi Poznańskie, zapoczątkowane śmiałym rzutem przed trzema laty jako pierwsza tego rodzaju organizacja w Polsce przez śp. prezydenta Drwęskiego i prezesa związku towarzystw kupieckich Edwarda Mazurkiewicza zdają w trzecim popisie swoim egzamin dojrzałości. Z serdeczną szczerością daję wyraz podziwu dla wszystkich którzy pracą swoją przyczynili się do wykończenia tej wspaniałej hali, mimo nastręczających się trudności. Przedewszystkiem hołd składam rzeszom rzemieślników i robotników pełnym obywatelskiego poczucia, które wysiłkiem wręcz nadludzkim budowle te wykończyli na czas. Dzięki składam wreszcie instytucjom i władzom państwowym, które w zrozumieniu doniosłości znaczenia Targów, w krytycznych momentach pospieszyły nam z pomocą finansową. udzielając pożyczek dogodnych tj. Ministerstwom Przemysłu i Handlu, Skarbu i P. K. O.. Otwierając Targi Poznańskie, życzę, aby wyniki pracy, tutaj nagromadzonej wlały w nas wiarę w niespożyte twórcze siły narodu polskiego, aby dały nam przeświadczenie, że stale posuwamy się naprzód ku promiennej przyszłości. pracując na pożytek kraju, chlubę Ojczyzny i dobro ludzkości. Okrzykiem na cześć pracy zakończył prezydent miasta przemówienie. Następnie zabrał głos w imieniu ministra przemysłu i handlu dyr. departamentu p. Dąbrowski, podkreślając znaczenie urządzenia Targów, które dają świadectwo, że dzielnice polskie są ze sobą związane ścisłymi węzłami i wykazują. że organizacje gospodarcze poszczególnych dzielnic współpracują dla ogólnego dobra· Dyrektor departamentu p. Dąbrowski wypowiedział wreszcie w imieniu ministra przemysłu i handlu pod adresem komitetu i prezesa Targów gorące życzenie powodzenia trzeciego Targu Poznańskiego.

Marszałek Foch przyjechał do Polski.

Warszawa, 30. 4. (Tel. od naszego korespondenta). Marszałek Foch wyruszył wczoraj z Paryża do Polski o godzinie 8 i pół wieczorem. Towarzyszy mu gen. Hergault, szef sztabu generalnego, oraz major Mierry, kapitan L'Hopital i oficerowie ordynansowi. Na dworcu żegnali marszałka wszyscy członkowie poselstwa polskiego oraz oficerowie polscy, odbywający studja w Paryżu. Marszałek wyraził im swoją radość, że wreszcie może zrealizować swój zamiar złożenia wizyty niepodległej Polsce. Podczas pobytu marszałka w Warszawie odbyły się ważne narady polityczno-wojskowe, wynikające z układów, podpisanych w Paryżu w lutym 1921 roku.

DOKTORAT HONOROWY DLA MARSZAŁKA FOCHA.

Pozna, (Pat·) Na uroczystą promocję marszałka Focha uniwersytet poznański wydał następujące zaproszenie: My, Rektor i Senat Uniwersytetu Poznańskiego, zapraszamy na uroczystą promocję w celu wręczenia dyplomu dra. honorowego marszałkowi Francji, marszałkowi Wielkiej Brytanji i marszałkowi Polski, generałowi Fochowi, we wtorek, dnia 8-go maja 1923 roku o godzinie 10 i pół przed południem w auli uniwersyteckiej. Przebieg uroczystości: 1. Preludjum organowe, 2. Przemówienie Magnificencji p. Rektora, 3. Mowa p. profesora Adama Wrzoska, 4. Mowa p. profesora Stefana Dąbrowskiego, 5. Mowa p. profesora Adama Żółtowskiego, 6. Przemówienie p. marszałka Focha, 7. Postludjum organowe.

Telegramy.

BUDŻET NA ROK 1923.

Uchwalony na piątkowem posiedzeniu Rady Ministrów projekt budżetu na rok 1923 dzieli się na 3 części. Pierwsza obejmuje budżet administracyjny (w dochodach zwyczajnych 687 825 000 złotych, w nadzwyczajnych 25 808 000 złotych, w wydatkach zwyczajnych 1 062 766 000 zł., w nadzwyczajnych 332 388 000 zł.). Drugą część stanowią przedsiębiorstwa państwowe (w dochodach zwycz. 91 511 000 złotych, w nadzwyczajnych 7 789 000 zł., w wyd. zwyczajnych 120 622 000 zł., w nadzwycz. 219 508 000 złotych. Część trzecia, monopole, przewiduje w dochodach zwycz. 59 124 000 zł., w wyd. nadzw. 2 778 000 złotych.

Według planu finansowego deficyt budżetowy ma być pokryty częściowo podatkiem majątkowym, częściowo zaś pożyczkami wewnętrznemi i zewnętrznemi.

SKANDALICZNY WYSTĘP KOMISARZA RZĄDU MIASTA WARSZAWY.

P. Anusz, osławiony z prześladowania organizacji narodowych i prasy narodowej, dyskredytuje nadal powagę Państwa, jak może. Oto, co donosi „Gazeta Warszawska“:

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna rozesłała wszystkim pismom jako komunikat do druku następujące urzędowe obwieszczenie komisarza rządu na miasto stołeczne Warszawę p. Fr. Anusza:

> Dnia 1-go maja klasa robotnicza miasta stołecznego Warszawy jak i całej Rzeczypospolitej Polskiej obchodzić będzie tradycyjne swe święto pracy. Robotnicy mają więc prawo w dniu, który sobie za święto obrali, wyrazić swe postulaty i pragnienia w sposób w państwach demokratycznych przyjęty
>
> W dniu tym pochody uliczne i zgromadzenia pod gołem niebiem są dozwolone. Wszelkie jednak wystąpienia i pochody komunistyczne z godłami antypaństwowemi, mające na celu polityczną agitację wrogą Rzeczypospolitej, oraz wszelkie zakłócenie porządkn publicznego będzie bezwzględnie tłumione siłą, a winni z całą surowością zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Obwieszczeniem powyższem wprawia p. Anusz w osłupienie tych nawet, którym zdawało się, iż dygnitarz ten niczem ich już zadziwić nie zdoła. Zapytujemy, jakiem prawem p. Anusz śmie utożsamiać robotników polskich z socjalistami i święto międzynarodówki socjalistycznej nazywać świętem „klasy robotniczej miasta stołecznego Warszawy i całej Rzeczypospolitej Polskiej“. Jakiem prawem śmie wyrażać się w ten sposób, skoro istnieją potężne organizacje robotnicze niesocjalistyczne, skoro wybory w Łodzi, Warszawie, Zagłębiu Dąbrowskiem, na Śląsku stwierdziły niezbicie, jak słaby oddźwięk znajdują hasła socjalistyczne wśród polskich mas robotniczych.

W Stolicy reprezentantem robotnika jest Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, a p. Annsz wyraża się o socjalistycznym 1-go maja jako o „święcie klasy robotniczej miasta stołecznego Warszawy“.

Wolno agitatorom socjalistycznym usiłować okłamywać swych słuchaczy, że robotnik i socjalista to jedno, ale nie wolno być agitatorem socjalistycznym, jeśli się jest jednocześnie urzędnikiem Rzeczypospolitej.

P. Anusz zagalopował się w sposób niedopuszczalny. Do dymisji!

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.) Zarządy warszawskie N. P. R. i Z. Z. P. złożyły protesty przeciwko komisarzowi rządu p. Anuszowi za jego odezwę, w której urzędowo obwieszcza, że dnia 1-go maja klasa robotnicza całej Rzeczypospolitej obchodzić będzie tradycyjne święto pracy.

*

W SPRAWIE KONFISKATY „LODZER FREIE PRESSE“.

czytamy w „Rzeczpospolitej“: W sobotnim numerze „Lodzer Freie Presse“ dr. Behrens pozwala sobie na niesłychane wystąpienie przeciwko Państwu Polskiemu. W artykule omawiającym podróż p. Prezydenta Rzeczypospolitej po Pomorzu, dr. Behrens wyraża zdziwienie, że p. Prezydent wygłasza mowy polityczne. Zdaniem jego Prezydent Rzeczypospolitej może tylko wtedy występować publicznie, kiedy Państwu grozi jakieś niebezpieczeństwo.

Następnie zajmuje się p. Behrens ustępem mowy p. Prezydenta, wygłoszonej w Starogardzie, w której p. Prezydent oświadcza, że bez utworzenia stałej polskiej większości Państwo Polskie nie może się rozwinąć pomyślnie.

Otóż p. Behrens twierdzi, że w Polsce jest 40 procent mniejszości narodowych, których usunąć nie można, że zatem powstają możliwości:

„. . . albo usunięcie obywateli, którzy nie należą do polskiej większości, albo też pozbycie się na rzecz rosyjskich, niemieckich i litewskich sąsiadów tych obywateli, którzy deklarują się do tych sąsiadów. Wtedy przeszło jedna trzecia województw polskich musiałaby być odstąpiona sąsiadom. Jedynie wtedy, przyjmując albo pierwszy albo drugi środek można wytworzyć w Polsce większość polską 90 procent.

I wreszcie dodaje p. Behrens:

„Żyjemy jednakże w czasach rewolucyjnych, w których wszystko jest możliwe“.

Władze numer ten — jak już donosiliśmy — skonfiskowały, a wydawnictwo „Lodzer Freie Presse“ zawiesiły.

—** SEKRETARJAT OKRĘGU POMORSKIEGO ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W GRUDZIĄDZU podaje do wiadomości Zarządów Powiatowych i osób zainteresowanych, że biura jego mieszczą się przy ulicy Solnej nr. 4 5 I p; i czynne są codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9-tej do 1-szej i od 2-giej do 4-tej.

List z Górnego Śląska.

Minister pruski, popierający organizacje „Selbstschutzu“ na Śląsku. — Szkolnictwo polskie górą! — Jak kupców niemieckich przyzwyczaja się do szyldów polskich. — Hakatystyczna Rada Miejska w Katowicach. — Rozbudowanie połączeń kolejowych między Śląskiem a Polską.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 25 kwietnia 1923 r.

Ciekawe, a dla stanowiska rządu pruskiego względem tajnych organizacji wojskowych znamienne oświadczenie złożył w tych dniach według doniesienia „Oberschlesischer Kurier'a“ pruski minister spraw wewnętrznych p. Severing. Jak wiadomo, Bawarja i Górny Śląsk, tj. niemiecka część G. Śląska są tymi krajami w Niemczech, w których różne tajne organizacje o charakterze wojskowym, jak Orgesch, „Selbstschutz“ i inne bojówki nacjonalistyczne organizować i rozwijać się mogą bez przeszkody ze strony rządu. Okazuje się nawet, że rząd niemiecki, wzgl. rząd bawarski i pruski nietylko tolerują, ale nawet popierają tego rodzaju organizacje antyrepublikańskie. Severing oświadczył, że „Selbstschutz“ na Górnym Śląsku jest wprost potrzebny, należałoby go tylko więcej uzależnić od rządu tak że rząd mógłby się tego rodzaju organizacjami posługiwać dla swych celów, gdyż dotąd działają one zbytnio na własną rękę.

Oświadczenie ministra pruskiego mówi całe tomy i wyjaśnia wiele. Działalność „Selbstschutzu“ i orgeszowców na Śląsku Opolskim zwrócona jest jedynie przeciwko ludności polskiej, którą teroryzuje się, w zarodku tłumiąc słuszne jej, traktatem genewskim zagwarantowane prawa co do swobody pielęgnowania myśli narodowej. W tych dniach jeszcze z niemieckiej części powiatu bytomskiego uciekać musiało czterech zamieszkałych tam byłych powstańców, którym banda orgeszowa zagroziła śmiercią, jeżeli natychmiast z Niemiec się nie wyniosą. Wszelkie skargi u prezydenta górnośląskiej komisji mieszanej p. Calondera na postępowanie Niemców i liczne interwencje jego nie odnoszą skutku. Niemcy śmieją się z nich a bandy orgeszowe terror nadal uprawiają po swojemu — jak obecnie widzimy — ze zgodą rządu pruskiego, kiedy sam pruski minister spraw wewnętrznych uznaje „potrzebę“ tych bojówek antypolskich.

W szkolnictwie polskiem na Górnym Śląsku uwidocznia się w ostatnich czasach jeden objaw pocieszający. Oto liczni rodzice, którzy na skutek agitacji niemieckiej zapisali dzieci swoje do szkół niemieckich, obecnie cofają swoje wnioski i żądają przepisania swych dzieci do szkoły polskiej. Rodzice owi tłumaczą się tem, że zbałamucili ich agitatorzy niemieccy, obiecując im, że i w szkole niemieckiej dzieci ich będą się mogły uczyć języka polskiego, podczas gdy — jak się teraz okazuje — języka polskiego w szkołach niemieckich albo wcale się nie wykłada, albo uczy się dzieci tylko gwary górnośląskiej.

Jeżeli się zważy szaloną wprost agitację Niemców za szkołą niemiecką — agitację nie przebierającą w środkach, która przybrała wszelkie cechy walki politycznej i narodowej, przyznać trzeba, że opuszczanie szkół niemieckich przez tak liczne dzieci, zgłaszające się do szkoły polskiej, oznacza piękne zwycięstwo polskiej myśli narodowej i kulturalnej w polskiej części G Śląska.

Zresztą i pod innym względem odpolszczenie Górnego Śląska raźno postępuje naprzód. Kto z obcych do niedawna jeszcze przyjeżdżał na Górny Śląsk, naprzykład do Katowic, pytał ze zdumieniem, czy się znajduje w Polsce, czy może nie raczej w Niemczech, gdyż wszędzie biły mu w oczy niemieckie napisy i szyldy sklepowe. Stan ten w ostatnich czasach zmienił się znacznie. Niemieckie napisy, niemieckie szyldy i firmy sklepowe znikają raptownie. Jest to po części zasługa polskiej młodzieży. Ponieważ niema środków prawnych, aby Niemców zmusić do zmiany napisów niemieckich na polskie, a wielu kupców niemieckich w znanej swej bucie germańskiej o takiej zmianie ani myśleć nie chcieli, niewyśledzeni dotąd — że się tak wyrażę — „sprawcy“ w porze nocnej poczęli różnymi nie dającemi się zetrzeć farbami zamazywać napisy niemieckie. Skutek jest ten że kupiec taki z obawy, aby mu na nowo szyldu nie „pomalowano“, gdyby to był napis niemiecki, z bólem serca wywiesza szyld polski. Prasa niemiecka nie może znaleść dosyć słów na napiętnowanie postępowania tych „malarzy“, których grzecznie nazywa „Schmierfinken“ (bazgracze), „Schmierfinskimi“ itp. epitetami, przyznać jednak trzeba, że był to jedyny sposób i to dość delikatny sposób przypomnienia Niemcom, że znajdują się w Polsce, z Polski i z ludności polskiej żyją i że jej dlatego napisami niemieckiemi prowokować nie powinni. Prasa niemiecka, rozpisując się na temat zamazywania napisów niemieckich, przedstawia to jako „terror“ ze strony polskiej, ani słowem oczywiście nie wspominając o tem, że na Śląsku Opolskim orgeszowcy nie ścierpieliby ani jednego, choćby jak najmniej podpadającego napisu polskiego!

Hakatyzm Niemców katowickich zresztą najlepiej objawia się w samej Radzie Miejskiej, w trzech czwartych składającej się z Niemców. Wskutek ustawy, przyjętej przez Sejm Śląski, według której językiem urzędowym tak w Sejmie, jak w urzędach i komunach jest język polski, także obrady w katowickiej Radzie Miejskiej odbywać się muszą w języku polskim i wskutek tego zarząd czyli członkowie biura muszą dostatecznie w słowie i piśmie władać językiem polskim. Oczywiście władają nim najlepiej polscy członkowie Rady, między którymi znajduje się naprzykład dwóch byłych redaktorów polskich. Niemcy jednakże nie myślą wpuścić swych polskich kolegów do zarządu. Zarząd co prawda musiał zmienić, ale wybrano znowu samych Niemców, którzy albo wcale, albo tylko bardzo niedostatecznie władają językiem polskim. Przewodniczącym Rady Miejskiej obrano mimo protestów frakcji polskiej posła niemieckiego do Sejmu Rzeczypospolitej, ks. Krayczyńskiego, tylko słabo mówiącego po polsku, drugim przewodniczącym zaś pastora Kiehra, który wogóle nie mówi po polsku, a jako sekretarzy jeszcze dwóch innych Niemców.

Na skutek tak jawnie antypolskiego stanowiska katowickiej Rady Miejskiej polscy radni gremjalnie opuścili salę obrad na znak protestu zaznaczając, że w takich warunkach i w przyszłości wstrzymują się od udziału w obradach, do Województwa zaś wnieśli protest osobny.

Górny Śląsk dotąd jeszcze nie posiada dogodnych połączeń kolejowych z resztą Polski i dlatego eksport naprzykład węgla górnośląskiego do Polski jest bardzo utrudniony i ograniczony. Zato połączenie z Niemcami jest bardzo dobre i Niemcy też, zwłaszcza obecnie, z powodu braku węgla wskutek okupacji zagłębia Ruhry, skwapliwie korzystają z tego wyjątkowego położenia polskiej części G. Śląska, wykupując węgiel polski. Polska zresztą nic na tem nie traci, bo węgla górnośląskiego otrzymuje przemysł polski, ile tylko potrzebuje. Po obliczeniu zapotrzebowania Polski pozostaje jednakże jeszcze około 1 200 000 ton na eksport, i węgiel ten idzie przeważnie do Niemiec. Aby na przyszłość umożliwić lepsze połączenie z Polską, powstała myśl powierzenia rozbudowy połączeń kolejowych między G. Śląskiem a Polską pewnemu konsorcjum amerykańskiemu.

[illegible]

Zjazd prasy polskiej w Niemczech.

Z inicjatywy Związku Polaków w Niemczech odbył się dn. 21 i 22 bm. w Berlinie zjazd prasy polskiej. Na zjazd stawili się przedstawiciele następujących pism: z Westfalji: „Wiarusa Polskiego“ i „Narodowca“, z Berlina „Dziennika Berlińskiego“, „Gazety Olsztyńskiej“ z Olsztyna i „Nowin Codziennych“ z Opola. Nie przybył na zjazd przedstawiciel muzurskiego „Przyjaciela Ludu“ ze Szczytna, który jednak nieobecność swą całkowicie usprawiedliwił i nadesłał wyczerpujące sprawozdanie. Na zjeździe byli obecni prócz wymienionych delegatów pism, przedstawiciele Związku Polaków w Niemczech, posłowie do sejmu pruskiego oraz korespondenci pism warszawskich i poznańskich obecni w Berlinie. Zjazd miał na celu wszechstronne zorjentowanie się o stanie obecnym prasy polskiej w Niemczech, o jej potrzebach oraz widokach rozwoju.

O gdz. 10 rano w dniu 21 bm. otworzył zjazd krótkiem przemówieniem poseł St. Sierakowski, prezes Związku Polaków w Niemczech, podkreślając jego doniosłość i życząc uczestnikom owocnej pracy. Po krótkim referacie, wygłoszonym przez jednego z uczestników, przystąpiono do sprawozdań poszczególnych delegatów. Ze sprawozdań wszyscy obecni otrzymali wyraźny obraz na ogół smutnego położenia materjalnego prasy polskiej w Niemczech i jej potrzeb redakcyjnych. Jednocześnie jednak sprawozdania przekonały wszystkich raz jeszcze jak doniosłą rolę spełnia prasa wśród ludności polskiej, rozrzuconej po całych Niemczech, krzewiąc myśl narodową na obczyźnie.

W dyskusji nad sprawozdaniami uzewnętrzniła się całkowita jednomyślność co do wszystkich poruszonych spraw. Dnia 22. bm. dyskutowano w dalszym ciągu nad zgłoszonemi wnioskami, z których większość poniżej podajemy za „Narodowcem“.

Wnioski:

I. Zjazd prasy polskiej w Niemczech, stojąc na stanowisku konieczności ujednolicenia akcji politycznej polskiej na terenie Rzeszy, uznaje w „Z. P. w N.“ naczelną organizację ogólnonarodową w Niemczech. Uważając, iż on jedynie, wspólnie z przedstawicielstwem polskiem w ciałach parlamentarnych niemieckich, ma prawo do kierowania i reprezentowania polityki mniejszości polskiej w Niemczech, poddaje się prasa polska w Niemczech ogólnonarodowemu kierownictwu politycznemu „Związku Polaków w Niemczech“.

II. Stojąc na stanowisku Z. P. w Niemczech, iż na obczyźnie głównem i podstawowem zadaniem prasy polskiej jest krzewienie idei zgody wśród rodaków w imię wspólnego hasła utrzymania stanu naszego narodowego posiadania na obczyźnie i obrony praw polskich przed wszelkiemi zakusami: zjazd prasy polskiej w Niemczech uroczyście wypowiada się przeciwko wszelkiej wybujałej propagandzie partyjnej na łamach tutejszej prasy, która propagowałaby sympatie dla jakiejkolwiekbądź partji istniejącej tutaj, bądź w kraju. Obrona interesów narodowych, a nie partyjnych, jest hasłem prasy polskiej w Niemczech.

III. Zjazd Prasy Polskiej w Niemczech stwierdza, iż w obronie słusznych praw ludności polskiej, prasa tutejsza winna opierać się zawsze na materjale rzeczowym, a więc opartym na faktach.

Jednocześnie zjazd stwierdza, iż mimo nieustannych szowinistycznych wystąpień olbrzymiej większości prasy niemieckiej wobec ludności polskiej, uważa, że zadaniem prasy polskiej w Niemczech jest między innemi łagodzenie przeciwieństw polsko-niemieckich, oraz pouczenie ludności polskiej o jej obowiązkach wobec własnego narodu lecz również wobec państwa, w którem ta ludność mieszka.

IV. Wychodząc z założeń wymienionych w rezolucji 1-szej, i dążąc do podniesienia coraz większego poziomu prasy polskiej, Zjazd uchwala powołać do życia „Centralę Redakcyjną Z. P. w N. z siedzibą w Berlinie. Zadaniem „Centrali Redakcyjnej“ będzie równocześnie i dostarczanie prasie polskiej w Niemczech odpowiednich materjałów, jako to: sprawozdań parlamentarnych i sejmowych, artykułów wszelkiego rodzaju, więc: politycznych, gospodarczych, statystycznych etc., korespondencji z Niemiec oraz główniejszych ośrodków Polski, nowości i odcinków literackich, rolniczych, roboczych, gospodarczych itp., podejmowanie aktualnych wydawnictw broszurowych oraz stałe wydanie „Bjuletynu miesięcznego Związku Polaków w Niemczech“.

Uwaga: Wymieniony „Bjuletyn“, ukazujący się periodycznie uważałby za główne zadanie informowanie ogółu polskiego o stanie i rozwoju prac „Związku Polaków w Niemczech.“

V. Treść depeszy: 1-szy Zjazd Prasy Polskiej w Niemczech odbyty w dniu 21 i 22 bm. w Berlinie, przesyła prasie polskiej w Kraju braterskie pozdrowienie i śle wyrazy zapewnienia, że nie ustanie nigdy w ciężkiej pracy, jaką spełniać musi dla dobra narodu i całego tutaj wychodźtwa polskiego.

Komunikat dla Optantów — reemigrantów z Niemiec.

I.

Biuro Centralne Poznańskiego Komitetu Reemigracyjnego w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości wszystkim optantom - reemigrantom z Niemiec, przybywającym do Polski, iż mogą otrzymać zwrot kosztów przejazdu osobistego z rodziną oraz przewozu mebli do miejsca przeznaczenia w Polsce, z Urzędu Emigracyjnego w Warszawie.

Ponieważ dotychczas niektórzy optanci - reemigranci nie przestrzegali formalności, ogłoszonych w grudniu r. ub. przez Biuro Centralne P. K. R. przez co powstały niepotrzebne opóźnienia, przeto podajemy poniżej te formalności, które są konieczne do uzyskania zwrotu poniesionych kosztów.

Optanci-reemigranci winni: przesłać formalny wniosek do Biura Centralnego Poznańskiego Komitetu Reemigracyjnego w Warszawie, Marszałkowska 84, IV p. pok. nr. 26, z podaniem swego dokładnego adresu, szczególnie urzędu pocztowego. Do wniosku należy dołączyć kolejowe listy przewozowe

Z szerokiego świata.

Z Londynu do Neapolu. — W drodze do wykopalisk starożyt· zuwjusza. — Wywiad z p. Vittorio Spinazzola, kierującym nej Pompei. — Rzut oka na Pompeę przed wybuchem We· pracami nad odkopaniem Pompei. — Przechadzka po ulicach odkopanego miasta. — Zmartwychwstanie minionej epoki.

Z Londynu, gdzie zaprowadziliśmy czytelnika w ostatniej naszej wędrówce — do Neapolu, jest potężny kawałek drogi. Między jednem a drugiem miastem leży bowiem kanał la Manche, cała Francja, morze liguryjskie, wyspa Korsyka i jeszcze olbrzymi szmat morza tyreńskiego.

Mimo to udajemy się dzisiaj z czytelnikami do Neapolu, do tego uroczego zakątka ziemi włoskiej, o którym nawet przysłowie mniej polskie jak międzynarodowe powiada: „Raz ujrzeć Neapol i umrzeć“.

Przybywając do Neapolu od strony Korsyki — pamiętnej urodzeniem Napoleona — już z daleka wita nas dymiący wierzchołek „Monte Vezuvio“, a w miarę zbliżania się brzegów, wyłaniają się amfiteatralnie, białe, oryginalne domy włoskie, szczyty kościołów i budynków publicznych na tle niezmiernej przestrzeni lekko górzystej, pokrytej jak oko sięgnie gajami oliwnemi.

W porcie neapolitańskim ruch i zgiełk, jak zwykle w każdem południowem mieście.

Pozostawiając zwiedzenie osobliwości uroczego Neapolu na czas późniejszy, zdążamy, mając zawsze Wezuwjusz przed oczyma, do słynnej historycznej Pompei, a raczej do ruin i niezmiernie ciekawych wykopalisk, stanowiących niegdyś bogate i kulturalnie wysoko stojące miasto Pompeę.

* * *

Zanim rozpoczniemy zwiedzanie wykopalisk Pompei, zaznaczyć musimy na wstępie, iż ostatnie prace nad wygrzebywaniem z popiołów tego historycznego miasta, rzuciły nowe światło na jego mieszkańców, których zaskoczył wybuch Wezuwjusza w 79 roku po Chrystusie. Odkopania dokonano nadzwyczaj starannie, tak, że ani jeden kamyk, ani jedna cegła nie zostały zniszczone, a wszystko pozostawiono na miejscu. Odkryto, że domy pompejskie miały kryte terasy, balkony i kolumnady, albo zamiast nich wystające dachy, które chroniły od deszczu i słońca wejścia do licznych sklepów.

Życie w starej Pompei podobne musiało być do dzisiejszego życia w Neapolu.

* * *

Wstępny wykład o systemie pracy nad wydobywaniem z gruzów zabytków Pompei, wygłasza nam p. Vittorio Spinazzola, kierujący odkopywaniem tego zmarłego miasta. Zdążył on już odtworzyć z gruzów całą dzielnicę Pompei. Dotąd znane były pompejańskie uliczki i domy w ruinach, obecnie na jaw wywiedziona została nienaruszona dzielnica miasta. Obok bowiem dzielnic nawiedzionych towarzyszącemu wybuchowi wulkanu trzęsieniem ziemi były inne przysypane grubą warstwą popiołu, który wcisnął się wszedzie, lecz nie niszczył, jeno całunem otulał. Doświadczenia i obserwacja współczesnych nam wybuchów, gdy całe wioski w godzinach kilku ginęły pod przenikającym deszczem popiołu, doprowadziły uczonych do poważnych odkryć.

P. Spinazzola porzucił dotychczasową metodę rozbijania kilofem i odkopywania, które zamieniały zwykle odkopaliska w ruiny. Wprowadził nową metodę kolejnego zdejmowania warstw popiołu bez uszkodzenia pomników dawnej sztuk. Choć praca była i długa i żmudna, dzięki tej metodzie wywiódł na powierzchnię ziemi nietknięte starożytne miasto. Całe życie o najdrobniejszych szczegółach. Pałace bogaczy i lepianki ubogich. Dzielnica odkopana była najprawdopodobniej wilegjaturą bogatych Rzymian. Dlatego na ścianach will podziwiamy przepiękne freski, w których przeważa kolor czerwony i żółty, przedstawiają one historję.

* * *

W naszej, pouczającej wielce wędrówce po wykopaliskach starożytnej Pompei, natrafiamy niedługo na trzy świą-

i wszelkie wiarogodne rachunki, świadectwo opcji, świadectwa miejscowego urzędu policyjnego o miejscu obecnego zamieszkania, składzie rodziny, i stanie majątkowem.

Listy winny być należycie frankowane i na odpowiedź załączony znaczek pocztowy.

Listy przewozowe, wystawiane na inne nazwiska aniżeli wnioskodawcy winny być policyjnie poświadczone, iż faktycznie jego meble w tym wagonie były transportowane.

Niektórzy optanci zwracają się niepotrzebnie z pisaniem wniosków do obrońców prywatnych, powoduje to tylko zbyteczne wydatki.

Również zwracamy usilnie uwagę, iż wnioski należy wysyłać tylko do Biura Centralnego, pod powyższem adresem, jeżeli się nie chce spóźnienia w załatwieniu wniosku.

II.

Równocześnie Biuro Centralne P. K. R. podaje do wiadomości, iż optanci-reemigranci mogą również otrzymać zwrot kosztów przejazdu osobistego oraz transportu mebli w Polsce, w wypadkach dalszej przeprowadzki aż do miejsca uzyskania stałej pracy. Jeżeli np. optanci, sprowadzwszy się z Niemiec do Polski nie mogą uzyskać stałej pracy na miejscu obecnego zamieszkania, lecz uzyskują takową w dalszej okolicy, skutkiem czego narażeni są na poważne koszta ponownej przeprowadzki, w takich wypadkach mogą stawiać wnioski o zwrot poniesionych kosztów.

Departament Opieki Społecznej przy Ministerstwie Pracy przewiduje w powyższych wypadkach oprócz zwrotu kosztów przeprowadzki jeszcze osobne zapomogi na zagospodarowanie się dla samotnych i dla rodzin.

Optanci-reemigranci winni wypełnić następujące formalności:

Przesłać formalny wniosek do Biura Centralnego Poznańskiego Komitetu Reemigracyjnego w Warszawie, Marszałkowska 84 IV p. pok. 26 z podaniem swego dokładnego adresu, szczególnie urzędu pocztowego. Do wniosku należy dołączyć kolejowe listy przewozowe i wiarogodne rachunki, świadectwo opcji, świadectwa miejscowego urzędu policyjnego o miejscu obecnego zamieszkania, składzie rodziny i stanie majątkowym.

Pozatem należy nadesłać świadectwa od pracodawcy, jako dowód uzyskania stałej pracy, potwierdzone przez miejscowy Urząd Pośrednictwa Pracy, lub w razie braku takiego, przez Urząd Policyjny.

Listy winny być należycie frankowane i na odpowiedź załączony znaczek pocztowy.

Wnioski winny być wypełnione jaknajsumienniej, gdyż nadesłane bez powyższych dokumentów nie mogą być uwzględnione.

Optanci-reemigranci mogą więc korzystać z powyższych ulg, które Komitet Reemigracyjny wyjednał dla nich w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Wszystkie pisma polskie prosimy uprzejmie o przedrukowanie powyższego.

Biuro Centralne Poznańskiego Komitetu Reemigracyjnego.

Do serc miłujących młodzież.

Z młodzieżą i dla młodzieży!

Szanowni Rodacy! Radosną wieścią chcemy się z Wami podzielić. Radosną, bo nie szczędziliśmy trudu, aby się do niej godnie przygotować, radosną, bo będzie i otuchę dająca chwila.

Otóż w czwartek dnia 3-go maja br., kiedy Pomorze po raz czwarty obchodzi na wolnej już ziemi święto narodowe, rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-go Maja, odbędzie się po uroczystości przedpołudniowej, wieczorem o godzinie 6-tej na placu nad Wisłą pod Górą Zamkową, tradycyjne rozpalenie ogniska przy dźwiękach hejnału marjackiego, przez tutejszy hufiec harcerski. Bardziej uroczystą stanie się chwila ta, gdyż młodzież, wstępująca w szeregi harcerzy, składać będzie przy buchającemi płomieniami ogniska, uroczyste przyrzeczenie harcerskie.

Stać się więc ma dzień 3-go Maja nie tylko świętem narodowem, lecz zarazem świętem młodzieży harcerskiej, i to cząstki orląt polskich tutejszego hufca harcerskiego. Nie wątpimy też, że Szan. Rodacy miłujący szczerze naszą młodzież, zgromadza się jaknajliczniej, by wspólnie z nami wieczór spędzić przy ognisku. My natomiast starać się będziemy Szan. Obywatelstwu wieczór ten umilić przez wspólne śpiewy, gawędy itd., aby dać dowód, że młodzież dążąca do udoskonalenia ciała swego i duszy swojej, w zupełności zasługuje na miano harcerza, rycerza, walczącego o ideał udoskonalenia ludzkości nad któremi góruje hasło „Bóg i Ojczyzna"!

Mamy więc niepłonną nadzieję, że Szan. Obywatelstwo mile spędziwszy z nami wieczór święta młodzieży harcerskiej, na głos trąbki razem z nami stanie o godzinie 9-tej do wspólnej modlitwy wieczornej, by z sercem radosnem, uwieńczonem miłemi wspomnieniami powrócić do ognisk domowych.

J. T.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Filipa i Jakuba ap. Wschód słońca 7.33 zachód 7.23 Wschód księżyca 9.14 zachód .5.11

—** **BIEG STAFETOWY O NAGRODY DRUKARNI POMORSKIEJ** odbędzie się w dniu 3-go maja (święto narodowe). Start o godzinie 16 minut 30 z placyku przed Drukarnią Pomorską; linja biegu prowadzi ulicami Mickiewicza, Młyńską, Kuntersztyńską, Lipową, Wybickiego po linji tramwaju do 3-go Maja, Toruńską, Chełmińską, drogą okrężną do szosy Radzyńskiej, ul. Radzyńską do ogrodu Teatru Miejskiego, gdzie przy dźwiękach orkiestry wojskowej bieg się kończy. Tamże wydanie nagród.

Zgłoszenia sportowców zorganizowanych w drużynach po 4, tak cywilnych jak i wojskowych, z podaniem wieku, zawodu i organizacji przyjmuje Piotr Dostatni, ulica Trynkowa 17/18. Do zgłoszenia dołączyć należy 4000 marek wpisowego od drużyny.

Komitet Wychowania Fizycznego.

—** **DO MIESZKAŃCÓW MIASTA GRUDZIĄDZA.** W czwartek, dnia 3-go maja przypada święto narodowe — 123 rocznica uchwalenia wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja. — Dzień ten jest świętem urzędowem; obowiązują więc w dniu tym wszelkie przepisy, tyczące się świąt. Program tego jedynego naszego święta narodowego podany już został do wiadomości publicznej.

Wzywam i proszę mieszkańców miasta Grudziądza, aby jaknajliczniej wzięli udział w uroczystościach, i aby jaknajpiękniej przystroili domy i okna swoje.

(—) Włodek, prezydent miasta.

—** **WEJŚCIE NA MSZĘ POLOWĄ** dla pp. przedstawicieli władz oraz korporacji samorządowych jest od strony Ratusza.

Magistrat.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś po raz 14-ty na ogólne życzenie świetna komedja Katerwy „Urwis", która już od dłuższego czasu działa jak magnes na naszą publiczność. W roli tytułowej wystąpi p. Kostecka. Ceny miejsc o 50 procent zniżone.

Jutro tj. we wtorek, świetna komedja Gogola, tłumaczona z rosyjskiego „Rewizor z Petersburga", w której, obok innych zbiera zasłużone oklaski przedewszystkiem p. Lenk, jeden z najlepszych artystów naszej sceny. Na powyższe przedstawienie bony ważne.

W środę — pełna subtelnej pikanterji paryskiej lekka komedja-farsa „Berg op Zoom", w której w rolach głównych wystąpią pp. Kostecka i Zbierzyński. Na powyższą komedję, która od kilku dni ściąga tłumy publiczności do naszego teatru, dyrekcja zapowiada ważność zniżki cen.

W czwartek, w uroczystym dniu święta narodowego premjera jednej z najlepszych komedji Al. hr. Fredry „Damy i Huzary". Już samo nazwisko, naświetniejszego naszego komedjopisarza, powinno fascynująco podziałać na najinteligentniejsze sfery naszej publiczności, nie mówiąc już o walorach samej komedji, która poza humorem iście huzarskim, posiada ogromną wartość liteacką i od samego początku aż do końca przykuwa uwagę widzów barwnością akcji i djalogiem świetną polszczyzną napisanym. — Komedja ta przygotowana przez tak wytrawnego reżysera i aktora, jak p. Lenk, oraz w interpretacji najlepszych sił naszego teatru z pp. Hartmannową, Kostecką, Czekallówną i pp. Łozińskim i Burskim, bezwątpienia będzie gwoździem sezonu teatralnego.

—** **BILETY NA POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE** w Teatrze Miejskim dla niezamożnych w dniu 3-go maja nabyć można w Ratuszu I, pokój 30. Grana będzie sztuka p. t.: „Hajduczek". Ceny biletów od 200—500 marek. Początek przedstawienia 3-go maja o godzinie 3 i pół po południu.

—** **WIELKI KONCERT MUZYKALNO-WOKALNY** urządzają w niedzielę, dnia 6-go maja o godzinie 6-tej wieczorem kandydaci Polskiego Seminarjum Nauczycielskiego w Grudziądzu. Koncert odbędzie się w ogrodzie Hotelu Warszawskiego w razie niepogody w sali zabawowej tegoż hotelu.

Program będzie obszerny i niezwykle urozmaicony, wypełniając cały wieczór. Na program złożą się pierwszorzędne muzykalne i chórowe produkcje. Będzie to pierwszy wiosenny koncert tego rodzaju, oraz miła rozrywka dla gości, którzy prawdopodobnie tłumnie wezmą w koncercie udział.

—** **ŚLUBY PANIEŃSKIE**, komedję w 5-ciu aktach Aleksandra hr. Fredry wystawia w sobotę 5 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w sali „Tivoli" sympatyczne Koło Polek. Czysty dochód przeznacza Koło Polek na cele Towarzystwa i na Kuchnię Ludową. Bilety do nabycia w składzie cygar u p. Wawrzyniaka, Plac 23-go Stycznia, w dniu przedstawienia przy kasie o godzinie 7-mej. Do społeczeństwa apelujemy o liczne poparcie wspomnianego przedstawienia, które ze względu na owocną działalność „Koła", oraz na cel najzupełniej na to zasługuje.

—** **MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKÓW POLECAMY** ubogą rodzinę Jana Jabłońskiego, która obecnie w bardzo ciężkiem położeniu się znajduje. Żona w podeszłym wieku od 3 lat jest obłożnie chora, a mąż, znajdujący się również w podeszłym wieku, czas dłuższy niema pracy. P. J. prosi pp. pracodawców o udzielenie mu możliwości zarobkowania. Adres: Jan Jabłoński, ulica Biskupia 15.

Wszelkie składki na rodzinę J. przyjmuje administracja pisma naszego.

—** **TOW. CZERWONEGO KRZYŻA** prosi uprzejmie wszystkie osoby wchodzące w skład poszczególnych sekcji o łaskawe przybycie w czwartek o godzinie 10 i pół punktualnie do lokalu Towarzystwa, ulica Stara, celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie 3-go Maja.

Zarząd.

—** **WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** uprasza Zarząd Główny o gremjalne wzięcie udziału w obchodzie naszego narodowego święta 3-go Maja, celem zadokumentowania naszych uczuć narodowych.

Zarząd Główny.

—** **PRZEDŁOŻENIE TARYFY DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Główny Zarząd Pracowników Umysłowych przesłał dziś do Związku Tow. Kupieckich, Centralnego Związku Pracodawców i niemieckiego Związku Samodzielnych Kupców nowy projekt taryfy płac dla pracowników biurowych handlowych i przemysłowych, oparty na podstawie złotego polskiego.

—** **NINIEJSZEM ZWRACAMY UWAGĘ** na ogłoszenie Kasy Chorych miasta Grudziądza dot. odbioru kart inwalidowych.

—** **PRZYJMOWANIE OCHOTNIKÓW DO ARMJI POLSKIEJ.** Wobec istniejących na zasadzie ustaw przepisów o przyjmowaniu ochotników do W. P., poszczególne P. K. U. przyjmują zgłoszenia do W. P. ochotników roczników 1903 1904 i 1905, w całem Państwie.

Ochotnicy winni zgłaszać do P. K. U. swego miasta zamieszkania odpowiednie podania, załączając przytem dokładny adres, świadectwo moralności oraz zaświadczenie o zgodzie rodziców, ewentl. opiekunów.

Przyjmowani są ochotnicy, wyłacznie do służby linjowej, do wszystkich rodzajów broni, przyczem służy im prawo wyboru broni.

Termin składania podań upływa z dniem 1 maja br.

Kandydaci, którzy złożyli swe podania, zostaną imiennie zawiadomieni przez odnośne P. K. U. o terminie i miejscu stawienia się do przeglądu lekarskiego.

—** **SPOSÓB NOSZENIA ORDERÓW.** Do niedawna wojskowi polscy mogli nosić o ile znajdowali się za granicą ordery danego państwa przed orderami polskimi. Obecnie przepis zmieniono w tym kierunku, że wojskowi nosić muszą zawsze ordery polskie przed zagranicznymi z wyjątkiem dnia dekoracji, w którym to dniu order zagraniczny nosi się przed orderami polskimi.

—** **JAK OTRZYMAĆ PASZPORT ZAGRANICZNY.** W związku ze zbliżającym się terminem wyjazdów sezonowych zagranicę miarodajne władze informują, że do otrzymania paszportu zagranicznego niezbędne są następujące dokumenty:

1. zaświadczenie urzędu skarbowego i magistratu o uiszczeniu podatków państwowych i komunalnych, zaświadczenie to musi być wydane na imię głowy rodziny nawet w tym wypadku, gdy wyjeżdża jeden z członków rodziny,
2. świadectwo kwalifikacyjne komisarjatu policji,
3. oświadczenie o celu wyjazdu,
4. Zezwolenie P. K. U. dla mężczyzn od lat 18 do 40,
5. polski dowód osobisty.

—** **O ODSZKODOWANIA ZA ZAREJSTROW. STRATY Z WOJNY EUROPEJSKIEJ.** W ostatnich czasach do głównego Urzędu Likwidacyjnego napływają liczne podania poszkodowanych wskutek wojny osób z prośbą o wypłatę odszkodowania za zarejestrowane przez nie w komisjach szacunkowych.

Główny Urząd Likwidacyjny ponownie wyjaśnia, że wypłata odszkodowań wojennych nie jest przesądzona żadną ustawą, przyczem zwraca się uwagę, iż art. 1 ustawy z dn. 10 maja 1919 r. „o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych" wyraźnie zastrzega, że rejestracja w niczem nie przesądza sprawy wynagrodzenia strat wojennych. Wobec powyższego wypłata odszkodowań uskutecznioną być nie może.

W sprawie zgłaszania niezarejestrowanych dotychczas strat wojennych Główny Urząd Likwidacyjny komunikuje, iż wszelkie podania, otrzymane przez wymieniony Urząd o zarejestrowanie niezgłoszonych jeszcze strat uwzględnione być nie mogą, gdyż prowadzona przez Główny Urząd Likwidacyjny rejestracja strat wojennych została ostatecznie ukończona.

tynie marmurowe. Pierwsza zdobna malowidłami przedstawiającemi legendę Djany, druga posiada marmurowy posąg Erosa, trzecia cudne inkrustacje z barwnych marmurów. W dzielnicy tej znajdują się całe ulice, których domy mają fasady, zdobne freskami, najczęściej są to alegorje i sceny mitologiczne bogów opiekuńczych. Liczne kamienne ołtarze znajdują się przed domami, na ścianach świecą się napisy czerwone, są to listy wyborcze, odezwy itp. Wedle zapewnień uczonych katastrofa spotkała miasto w pełni gorączki wyborczej. Odezwy te i listy liczne sa zwłaszcza na placach i rogach ulic. Napisy oskie i samnickie przeważają nad łacińskiemi. Odezwy widać zwracały się do szerokiego tłumu wyborców.

Gdzieindziej widać znowu bar podobny dzisiejszym gospodom południowej Europy.

W niektórych wykopanych i odnowionych już domach pompejańskich, oglądać możemy statuetki i sprzęty domowe, które pozostawiono na miejscu, w którem je odkryto. Niektóre drzwi stoją jeszcze na wpół rozwarte, tak jak w chwili ucieczki mieszkańców, inne ugięły się pod ciężarem kamienia i żwiru. Sklep szynkarski jest prawie nietknięty, a na ławach stoją przygotowane do użytku urny, szklanki i inne naczynia. Obok kocioł do grzania trunków.

Ciekawy jest dom złotnika o licznych, pięknych pokojach, w których jeden zdobny w prześliczne mitologiczne freski. W innym znów domu wpośród ogródka szumi wodotrysk, w który puszczono wodę, jako, że przewody były nietknięte. W wielkiej bogatej willi odkryto fontannę i mały wodospad, którego woda przechodzi przez maskę trzymaną przez delikatnie w marmurze wyrzeźbioną postać dziecięcą. Obok akwarjum, otoczone kolumnami. Dzikie wino, które zasadzono, rozkwitnie już w jesieni, tak, że nic ze śladów zniszczenia nie pozostanie. W tej samej willi znajdują się freski, przedstawiające pierwszą i drugą wojnę trojańską. Inny pokoik, zdaje zdaje się komnata niewieścia, posiada przepiękny sufit i delikatne freski. Z tego pokoju dwa okna wychodzą na ogród, a okiennice zrobione na wzór pompejański dopasowano do okien. Armamentarjum, czyli strażnica miejskiej milicji składała się z wielkiego pokoju z wejściem od ulicy. Na zewnątrz znajdują się dwa tryumfalne malowidła, jedno morskie z kotwicą po lewej stronie, drugie przedstawiające brytyjski wóz wojenny „essendium".

Inny dom posiada podziemną komnatę, zdobną w płaskorzeźby na suficie. Tu w bliskości okien znaleziono zwłoki pięciu osób. U wejścia do nowych wykopalisk sklep pilśniarza. Tu dwa szkielety pochylały się nad skrzynią, w której było jeszcze 500 sztuk monet. Powtarzający się w domach i na ulicach wizerunek Merkurego dowodzi, że ludność miasta składała się przeważnie z handlarzy.

* * *

Pan Spinazzola, aby nie dodać odkopaliskom życia, pozostawił znalezione trupy i szkielety na swojem miejscu. Pozycją swą i wyrazem przywodzą one na pamięć chwilę strasznej katastrofy. Jedne leżą spokojnie na ziemi, inne straszliwie pokurczone członkami, zdradzają ostateczną walkę j żywiołem. Inne pochwycone zostały przez śmierć przy zajęciach swoich.

Naogół jednak trupów jest niewiele, snać większość ludności zdołała się przed katastrofą uchronić.

* * *

Nad tą wywołana pod światło dzienne zjawą minionej starożytnej epoki, Wezuwjusz roztacza czarny pióropusz dymu, nadając wspomnieniom i wyobraźniom pozory bliskiej rzeczywistości i aktualności.

Starożytność więc zmartwychwstaje w Pompei, budzi się przeszłość z przed wielu tysięcy lat, dawne cywilizacje wywodzą się z ukrycia, by w ich świetle nasza wydała się nam mniej doskonała i mniej pewna siebie.

L. Wik.

jeszcze w roku 1921 i przeprowadzające ją organy zlikwidowane.

—** ZAPOWIEDŹ UPALNEGO LATA. Według przewidywań obserwatorów astronomicznych, opartych na statystyce, będziemy mieli w roku bież. bardzo upalny lipiec. Od r. 1869 przypada co 6 lat na lipiec coraz wyższa temperatura. Tak było w r. 1875, 1887, 1893, 1905, 1911, 1917. Na rok bieżący przypada również szósty rok, którego lipiec będzie upalnym. Jak się zdaje, idzie tu o przypadający co sześć lat ciepły cyklon, którego przyczyny nie dadzą się z całą stanowczością określić.

Czy zapowiedź ta sprawdzi się, nie można z całą pewnością powiedzieć. Astronomowie niemieccy zapowiadali np. upalne dni w drugiej połowie kwietnia, tymczasem zbliża się koniec tego miesiąca, a zamiast upałów mieliśmy dotąd przejmujące zimna i deszcze. Być może, że zamiast zapowiadanych przez astronomów upałów, będziemy mieli w lipcu deszcze i chłody, podobnie jak ubiegłego roku. Natura robi nam obecnie coraz to większe niespodzianki i dlatego przygotowani być musimy na wszystko. To nie przeszkadza nam jednak cieszyć się nadzieją pięknego i upalnego lata.

—** O MARKI I MONETY Z KOPERNIKIEM. Na łamach „Kurjera Warszawskiego" prof. Edward Strasburger rzucił niedawno myśl, aby przyszłe monety polskie posiadały wizerunek Mikołaja Kopernika, który był nietylko wielkim astronomem, lecz i znakomitym ekonomistą. Obecnie p. Jerzy Sosnowski w tem samem piśmie podaje projekt, aby celem przeciwstawienia się należycie propagandzie niemieckiej, która szerzy fałsz o pochodzeniu znakomitego Polaka na wszystkich końcach świata i celem rozniesienia sławy imienia polskiego do wszystkich zakątków własnego i obcych krajów — wydano specjalną edycję serji marek pocztowych z portretem Kopernika, wizerunkami pomników jego w Polsce i napisem: „M. Kopernik, astronom polski, 1473—1923".

Oba projekty, zarówno projekt prof. Strasburgera, jak i projekt p. Sosnowskiego zasługują na uwagę czynników powołanych, które powinnyby pomyśleć o ich wprowadzeniu w życie.

Podziękowanie.

—** PODZIĘKOWANIE. Firma Marchlewski i Zawadzki złożyła na cele organizacyjne Związku Towarzystwa Powstańców i Wojaków kwotę 50 000 marek.

Jest to pierwsza cegiełka, złożona ze strony społeczeństwa na budowę potęgi naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w postaci tworzenia rezerw armi narodowej. Oby ten przykład ogólnie znanej polskiej firmy Marchlewski i Zawadzki zachęcił i dalsze społeczeństwo do składania ofiar na organizację silnych podwalin narodowo uświadomionych obywateli żołnierzy, stanowiących rdzeń naszego narodu. Przypominamy w tym celu apele do społeczeństwa, ogłaszane w prasie przez Zarząd Związku Okręgowego b. Powstańców i Wojaków i polecamy je łaskawej ofiarności najszerszych warstw!

Pp. Marchlewskiemu i Zawadzkiemu składamy w imieniu rzesz wojackich najszczersze podziękowanie nadmieniając, że ofiarodawcy zostają zapisani na pierwszej stronie „Złotej księgi" towarzystwa.

Za Zarząd Okręgowy
Prezes Dr. Grygier kapitan rez. mp.

Sprawy kościelne.

—** PRZEZ CAŁY MIESIĄC MAJ odprawiać się będzie w kościele garnizonowym nabożeństwo majowe, w dni powszednie o godzinie 7 i pół wieczorem, w niedziele i święta o godzinie 4-tej po południu.

Ruch towarzystw.

—(rt) ZEBRANIE ZARZĄDU „SOKOŁA" odbędzie się w środę, dnia 2-go maja o godzinie 8-mej wieczorem w dolnych ubikacjach Hotelu Warszawskiego. Z powodu ważnych spraw udział wszystkich członków Zarządu konieczny. Prezes.

—(rt) BACZNOŚĆ SOKOLI! W czwartek o godzinie 10-tej zbiórka wszystkich oddziałów (także i niećwiczących) przy ulicy 3-go Maja 11 (Po[illegible] Bank Ubezp.) celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie. Przypomina się drużynie sztandarowej o złożonym przyrzeczeniu na ręce druha prezesa.

Zarząd.

—(rt) NA UROCZYSTY OBCHÓD 3-GO MAJA zaprasza się członków Koła Przyjaciół Harcerzy o przybycie na wspólną zbiórkę o godzinie 10-tej rano na podwórze gimnazjum przyrodniczo-matematycznego, skąd wraz z hufcem harcerskim (sztandarem) udadzą się na mszę polową. Tego samego dnia o godzinie 6-tej wieczorem nad Wisłą odbędzie się przy ognisku gawęda i uroczyste przyrzeczenie. O liczny współudział członków K. P. H. uprasza imieniem Zarządu Boberska, sekretarka.

—(rt) NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET prosi wszystkie członkinie o przybycie w czwartek o godzinie 10 i pół punktualnie do lokalu Czerwonego Krzyża, przy ulicy Staret w celu wzięcia udziału w pochodzie.

Adamowa Korzeniewska, wice-przewodnicząca.

—(rt) BACZNOŚĆ RZEMIEŚLNICY GRUDZIĄDZCY! W obchodzie święta narodowego 3-go Maja biorą wszyscy rzemieślnicy udział i to w porządku, że poza sztandarem Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych ustawiają się cechy. Członkowie idą za sztandarami cechowemi.

(—) Grobelny, prezes.

—(rt) PLENARNE POSIEDZENIE TOWARZYSTWA POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW odbędzie się jutro (wtorek) o godzinie 7 i pół wieczorem w Hotelu Warszawskim. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

—(rt) ZEBRANIE TOWARZYSTWA POMOCNIKÓW FRYZJERSKICH I FRYZJEREK odbędzie się we wtorek, dnia 1-go maja o godzinie 8-mej wieczorem w restauracji p. Dominikowskiego przy ulicy Strzeleckiej. Uprasza się wszystkich pomocników i fryzjerki o punktualne przybycie Zarząd.

Z Pomorza.

—** ŚWIECIE. (Sprzedaż pomnika). Magistrat miasta Świecia zamierza sprzedać bronzowy pomnik „starego Wilusia", ważący 15 centnarów. Oferty w zamkniętych kopertach należy przesłać Magistratowi do 8-go maja.

—** TORUŃ. (Ruch statków na Wiśle). Dnia 25 bm. wieczorem przybył z dorzecza górnej Wisły parowiec „Słowacki" z 1 tratwą, którą odholował w czwartek rano w dół rzeki. Tegoż dnia po południu przyjechał z Włocławka parowiec „Zamoyski" z łodzią naładowaną deskami i stanął przy bulwarze.

(Z kroniki pow. toruńskiego). Dnia 21 bm. zniknął bez śladu 14-letni syn p. Wojciecha Maleckiego z Ostaszewa. Przypuszczalnie został porwany przez cyganów, którzy obecnie grasują znowu w powiecie. Chłopca można poznać po tem, że nie miał trzewików, lecz drewniaki.

Mieszkańcy wioski Lubicza, leżącej już coprawda poza obrębem pow. toruńskiego w Kongresówce — wyrażają życzenie pod adresem odnośnych władz na zezwolenie odbycia tygodniowych targów kramnych, które niezawodnie przyczyniłyby się do uniemożliwienia dalszego wyzyskiwania mas robotniczych i mniejszych włościan przez żydów. Bojkot towarów żydowskich byłby jeszcze skuteczniejszy o ileby targi te odbywały się w soboty.

—** CHEŁMŻA. (Jubileusz nauczycielski). Dnia 1 maja zasłużony wielce w Chełmży rektor Paweł Żelazny obchodzi uroczystość 50-cio lecia pracy nauczycielskiej. Na cześć jubilata projektowany bardzo uroczysty obchód.

—** TUCHOLA. (Zanik tradycyjnego rzemiosła). W „Dzien. Chojnickim" czytamy: „Tradycyjne garncarstwo znikło w Tucholi zupełnie. Chociaż zduni nazywają się jeszcze garncarzami, to żaden z nich garncarstwa nie uprawia. Jeszcze rok temu wyrabiano tu obficie doniczki, rozmaite inne garnki, krukwie do mleka, miski, a przedewszystkiem owe tradycyjne spojone ze sobą dwugarnuszki, w których niesiono jedzenie ludziom, w polu zatrudnionym. Trudniła się tem przedewszystkiem rodzina Dąbrowskich. Wszystko to ustało. Przyczyna jednak niewiadoma, ponieważ zawód ten opłacał się sowicie. Za doniczkę płacą np. 1000 marek, za garniec do zaprawy 5 litrowy 8 000 marek i więcej.

(Tajemnicze okradzenie wagonu). Starszy inspektor p. Zdrowy opuścił stanowisko w Komorzy w powiecie tucholskim i przyjął administrację pod Wilnem. Na dworcu tutejszym spakował meble, pościel itd., kazał wagon zaplombować i zamknął w dodatku na kilka kłódek. Wagon przybył do Wilna, ale próżny. Wszystko w drodze wykradziono. Straty są ogromne, p. Zdrowy ożenił się bowiem niedawno i gospodarstwo domowe w nowe meble i sprzęty kuchenne zaopatrzył.

—** TCZEW. (Z kroniki kościelnej). W dniach 12 i 13 maja bawić będzie w Tczewie Najprzew. ks. biskup sufragan Klunder z Pelplina celem udzielenia sakramentu bierzmowania.

(Nielegalne przemycanie robotników zagranicę). Istnieją w Tczewie jacyś ludzie, którzy w tajemnicy werbują robotników polskich i wywożą ich nielegalną drogą poza granicę do robót rolnych, w fabrykach itp. Całymi masami, grupy składające się z 20—30 osób wyjeżdżają poza granicę bez odnośnych świadectw i papierów a nawet bez wymeldowania. Wyjazd osób bez zezwolenia starostw czy innych władz zwierzchnych stanowczo tolerowanym być nie może, a z chwilą wyśledzenia przez policję takiej prywatnej agencji werbunkowej, ta najsurowszej podlega karze, ak również i robotnicy do odpowiedzialności pociągnięci będą.

(Wiadomości policyjne). Za nielegalny wywóz żywności i pieniędzy do Gdańska aresztowano w Tczewie Karola Delengowskiego z Grudziądza. Przemytnika odstawiono na miejsce jego pobytu, towar i pieniądze zaś skonfiskowano.

Za usiłowanie przekroczenia nielegalną drogą granicy polskiej i legitymowanie się fałszywemi paszportami aresztowano litwina St. Michniewicza oraz dwóch żydków z Wilna Sam. Eisenberga i R. Zypelsohna, którzy usiłowali jeszcze przekupić policję. — Aresztowano także osławionych złodziei włamujących się do wagonów towarowych, w osobach: Bernarda Edla (z P. K. P.) i brata jego również kolejarza z Malborga. — Policja aresztowała w końcu Zygfryda Majera za fałszerstwo czeków banków gdańskich i szantaże w hotelach tczewskich.

W drodze do Miłobądza, ze stojącej tam kapliczki przydrożnej złodzieje skradli figurę Matki Boskiej i lichtarze.

—** WEJHEROWO. (Uruchomienie kolei). Jak donoszą z Warszawy, wobec doprowadzenia do pomyślnego wyniku rokowań, jakie się od dłuższego czasu toczą między zarządem niemieckiej linji kolejowej Wejherowo-Zamostne a ministerum kolei, z dn. 15 maja uruchomiony zostanie wyżej wspomniany odcinek tej kolei.

—** GDAŃSK. (Solidarność żydowska). Los wydalonych z Polski cudzoziemców w Gdańsku stał się w ostatnim czasie dość znośny. Lamenty tych ludzi, przeważnie uchódźców żydowskich z Rosji bolszewickiej ucichły, gdyż zajęli się nimi komitety jak „Hias" i „Ica" oraz tutejsi społeczni działacze żydowscy. Ilość bezdomnych, którzy przejechali przez Gdańsk od czasu ukazania się polskiego rozporządzenia, wynosi — według „Dziennika Gdańskiego" — około 2000. Kilkuset z pośród nich wyjechało do Kanady i Argentyny. Paryska „Ica" wyasygnowała na koszta pobytu wydalonych w Gdańsku 30 000 dolarów. Większość tych emigrantów znajduje się w gdańskim obozie emigracyjnym.

—** SOPOTY. (Z rozwoju życia polskiego). Przed kilku dniami odbył się w sali hotelu „Eden" wiec, celem założenia miejscowej filji Gminy Polskiej. Postanowiono jednogłośnie, by do zarządu filji Gminy Polskiej w Sopocie weszli prezesi istniejących pięciu towarzystw. Wybrano zatem p. Cieszyńskiego (Lutnia), p. Borkowskiego Kaz. (Ludowe), p. Glonkę Wojc. (Zjedn. Zawodowe Polskie), p. Matuszewskiego (Sokół), prezesową Tow. Polek i p. dyr. Brzesińskiego oraz p. Borkowskiego. Wybrani mianują z pośród siebie prezesa i zastępcę prezesa, sekretarza i zastępca sekr., skarbnika i dwóch ławników.

Z całej Polski.

—** GNIEZNO. (Ukarany podpalacz). W październiku ubiegłego roku podpalił Władysław Nowak z zemsty stodołę hr. Leona Żółtowskiego w Żelachowie w powiecie witkowskim. Obecnie skazał go Sąd okręgowy w Gnieźnie za tę zbrodnię na 9 miesięcy więzienia. Stodoła ubezpieczona była w Krajowem Ubezpieczeniu Ogniowem w Poznaniu na 5 miljonów marek; właściciel ponosi więc znaczną stratę majątkową.

—** POZNAŃ. (Nagrody dla dzielnych policjantów). Niedawno odbyła się w auli szkoły budowniczej przy ulicy Łąkowej podniosła uroczystość rozdania nagród funkcjonarjuszom policji poznańskiej, którzy brali udział w odpieraniu napadu litewskiego przy przejmowaniu neutralnego pasa polsko-litewskiego. Nagrody składały się z darów pieniężnych i różnych przedmiotów pamiątkowych. Wdowa po poległym funkcjonarjuszu policyjnym Komieciku ze Środy, otrzymała 2 miljony, ciężko ranny posterunkowy Cichocki z Poznania 1 miljon marek.

W aferze litewskiej brali udział także wybitni policjanci z Pomorza. Nie słyszeliśmy jednak nic dotąd o ich odznaczeniu.

(Miljonowa grabież). W tych dniach nocną porą zakradli się złodzieje do śpichlerza firmy „Bałtyk" przy Tamie Garbarskiej i wynieśli stamtąd kilka worków kawy, kilka skrzyń herbaty, rodzynków i innych towarów kolonjalnych wartości 20 miljonów marek.

—** WŁOCŁAWEK. (Stan zasiewów w powiecie). Z okolic Włocławka donoszą, że stan zasiewów tak ozimych, jak i wiosennych po ostatnich deszczach przedstawia się świetnie. Najlepiej wyglądają żyta.

—** ŁÓDŹ. (Tajemnicze morderstwo). Przy kopaniu rowu na przedmieściu Koziny robotnicy wykopali zwłoki kobiety w worku, zamordowanej przez poderżnięcie gardła. Śledztwo policyjne ustaliło, że zamordowana nazywa się Lubrańska. Dotychczas nie wykryto szczegółów morderstwa, ani jego sprawcy. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z morderstwem na tle seksualnym.

—** WARSZAWA. (Pogrzeb pomordowanych dozórców więziennych). W czwartek odbył się na koszt państwa pogrzeb trzech zamordowanych przez bandytów więziennych dozorców. W pogrzebie brały udział tłumy publiczności, minister sprawiedliwości, b. min. Sokolnicki, prezes sądu apelacyjnego i inni. Państwo zajmie się zabezpieczeniem losu pozostałych wdów i sierot.

(Pościg za zbiegami z więzienia mokotowskiego). Pościg za bandytami, którzy uciekli z więzienia mokotowskiego trwa w dalszym ciągu. Ostatnio widziano ich w Woli gułkowskiej, gdzie ukryli się w stodole pewnego gospodarza nazwiskiem Słowika. Chłopi uzbroiwszy się w widły, zaczęli skradać się do zabudowań Słowika. Nagle ze stodoły wybiega czterech osobników, a za nimi piąty, jak się okazało Słowik. Bandyci uciekli natychmast w stronę lasu. Słowik był na pół przytomny, ponieważ ucztował razem z bandytami i był zupełnie pijany. Słowika aresztowano. Z zajścia tego wynika, że policja coraz to bliżej następuje bandytom na pięty, że jednak potrafią oni mimo to zaopatrywać się w żywność, co może przeciągnąć pościg na czas dłuższy.

—** LUBLIN. (Rozstrzelanie ojcobójcy). Przed kilku dniami rozstrzelano w Dołach Czechowskich Walentego Wnuczka lat 21, mieszkańca Wilkołaża, skazanego przez sąd doraźny na karę śmierci za ojcobójstwo, popełnione z powodu zemsty za krzywdzący rzekomo podział majątku.

—** KIELCE. (Wspaniały dar chłopca na szkołę). Z Kielc donoszą do pism krakowskich, iż wójt Jan Iglikowski z Rybnej w wojew. Kieleckim, ofiarował 24 morgi ziemi i 2 miljony marek gotówki na 7-mio klasową szkołę imienia Marji Konopnickiej. Jak na wieśniaka, jest olbrzymia ofiara. Vivant sequentes!

—** KRAKÓW. (Wielka afera wywozowa). Władzom krakowskim udało się w ciągu ostatnich dni wpaść na trop wielkiej afery wywozowej, w którą zamieszanych jest kilku spekulantów krakowskich.

Wedle otrzymanych wiadomości spekulanci owi wykupywali całemi masami bydło, głównie zaś świnie — we Wschodniej Małopolsce, skąd następnie przewożono je do Sosnowca. Stąd zaś przemycano świnie przez granicę szlakami, które bywają mniej strzeżone przez straż graniczną. Wartość w ten sposób przemyconych nierogacizny do Niemiec idzie w miljardy.

Jak słychać, władze przytrzymały w Katowicach szereg spekulantów, zamieszanych w wyżej wspomnianą aferę.

—** LWÓW. (Wysiedlanie żydów). Wysiedlanie uchodźców żydowskich ze Lwowa odbywa się bardzo opieszale. Dotąd wysiedlono tylko 182 żydów, chociaż do Lwowa przybyło ich kilka tysięcy. Zakamarki żydowskie kryją mnóstwo takich, co nie mają prawa zamieszkiwania w Polsce.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— Zrzeszenie firm ekspedycyjnych. Konieczność uzgodnienia interesów przedsiębiorstw ekspedycyjnych z interesami przemysłu i handlu powoduje ekspedytorów naszej dzielnicy do utworzenia organizacji zawodowej pod nazwą „Związek Przedsiębiorstw Ekspedycyjnych Zachodnich Ziem Polski w Poznaniu".

Walne zebranie konstytucyjne odbędzie się dnia 2-go maja br. o godzinie 5-tej po południu w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego nr. 3, parter.

Za Komitet Organizacyjny.
Dyrektor Weber.

Redaktor odpowiedzialny Bolesław Paledzki.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Obwieszczenie.

Poniżej podajemy taryfę opłat budowlanych na miasto Grudziądz.
Grudziądz, dnia 26 kwietnia 1223 r.

Magistrat
Wydział V. Budownictwo.

Taryfa opłat budowlanych na miasto Grudziądz.

Na podstawie uchwały Magistratu z dnia 15 marca 1923 r. i uchwały Rady Miejskiej z dnia 16-go kwietnia 1923 r. zastępuje się niniejszem wydana na zasadzie § 6 ustawy o podatkach komunalnych z dnia 14-go lipca 1893 ordynację opłat budowlanych z dnia 21. 3. 1912 r. / 16. 4., 3-go lipca 1920 r. / 23 października, 13 sierpnia 1921 r. / 29 sierpnia i z dnia 2 listopada 1922 r. na zezwolenie, zbadanie, nadzór i odbiór budowli w obrębie miasta Grudziądza przez następujące przepisy:

§ 1. Za zezwolenie i nadzór nowych budowli, przebudowy i innych robót budowlanych należy do Głównej Kasy Miejskiej zapłacić następujące kwoty:

	Stara opłata	Nowa opłata
1. przy nowej budowie budynków z wyjątkiem wymienionych pod II od 100 cbm. przestrzeni	2000	12000
przynajmniej	15000	90000
2. przy nowobudowie pracowni, budynków składowych i fabrycznych, jakoteż budynków podrzędnego znaczenia np. chlewów, pralni, stodół, szop, oranżerji, kręgielni, samodzielnych piwnic i budynków rodzaju hali najprostszej konstrukcji: od 100 cbm. przestrzeni	1500	9000
przynajmniej	10000	60000
3. przy znacznych przebudowach i rozszerzeniu te same normy co pod I. i II. ale tak, że przy kalkulacji tylko te miejsca się uwzględni, o których nowo założenie lub przekształcenie chodzi:		
4. przy małych budowlanych zmianach, przy zakładaniu ogrodzeń i innych nie znacznych budewlanych urządzeń do 10 kwm. powierzchni	5000	30000

§ 2. 1. Objętość przestrzeni budynków stwierdza się przez zmierzenie obszaru przeznaczonego pod budowę i wysokości budynku od podłogi piwnicy, a jeżeli piwnicy niema, od posadzki parteru do górnego brzegu głównego gzymsu. Gdy sufit ostatniego zamieszkałego piętra (także poddasza) leży poza głównym gzymsem, mierzy się wysokość budynku do górnego brzegu sufitu tegoż piętra.

2. Leżących powyżej górnego gzymsu względnie sufitu ostatniego zamieszkałego piętra części budynku jakoteż erkazy i balkonów nie liczy się, natomiast oblicza się osobne piwnice, podwórzowe i inne samodzielne piwnice.

3. Ponad pełne sto przekraczające metry kubiczne jeżeżeli ich liczba wynosi 50 lub mniej nie uwzględnia się, gdy ich liczba wynosi przeszło 50, liczy się pełne 100 (sto)

§ 3. Oprócz norm § 1. pobiera się:

	Stara opłata	Nowa opłata
1. za badanie statycznych rachunków, a mianowicie:		
za każdy dźwigar (träger) lub belkę i każdą rzeczywiście obrachowaną podporę	1500	9000
za komin fabryczny od każdego dalszego metra wysokości ponad terenem	1000	6000
przynajmniej	20000	120000
2. Za wytknięcie linji budowy i ustalenia poziomu ulicy od bierzącego metra długości frontu posiadłości	500	3000
przynajmniej	10000	60000
3. Za obejrzenie budynku celem odbioru surowej budowy lub do użytku normy minimilne § 1. pod I. do IV.		
4. Za nadzwyczajne rewizje potrzebne z powodu zboczenia od udzielonych konsensów budowlanych przez uchybienie przeciw przepisom rozporządzenia Policji Budowlanej lub przeciw regułom sztuki budowlanej, lub przez dalsze zawinienie właściciela budowy oprócz kary policyjnej	10000	60000
5. Za projekty dodatkowe, które od zatwierdzonych projektów istotnie się różnią, normy minimalne § 1 pod I do III;		
6. Za wszystkie inne projekty dodatkowe po	5000	30000
7. Za przedłużenie świadectwa budowl. lub pozwolnia budowl. za każdym razem 1/5 norma § 1. pod I do IV;		
8. Za zezwolenia na dopuszczalne wyjątki przepisów ordynacji budowlanej po	20000	120000
za szczególny, ogólnie dopuszczony rodzaj wykonania	20000	120000
9. Za nadzór prób obciążenia szczególnie dopuszczonych, nowych sposobów wykonania i budowli betonowych lub wykonań nowszych sposobów budowlanych jakoteż masywnych sufitów (schodów) dla których właściciel budowy potrzebne przygotowania na własny koszt podjąć musi, za każdą próbę	5000	30000
w całości przynajmniej	10000	60000
10. Za potrzebne oględziny poza zamkniętym obrębem gminy trzeba oprócz zwykłych opłat zapłacić także rzeczywiście powstałe koszta za furmanki.		

§ 4. Opłaty za zezwolenie na urządzenie odwodnienia i zawodnienia wynoszą:

	Stara opłata	Nowa opłata
A. przy nowobudowie wzgl. rozszerzeniu		
za każdy klozet lub pissoir	1000	6000
za każdą wanną do płukania lub kąpania	750	4500
za każdy wylew, opad (Sinkkasten) i tłuszczozbiór	500	3000
za razem przynajmniej	10000	60000
za każdy częściowy odbiór osobno	2000	12000
za każdy końcowy odbiór osobno	5000	30000
B. Przy istniejących starych budynkach jakoteż przebudowach istniejących urządzeń		
za zbadanie i zatwierdzenie wniosku od rysunku	3000	18000
za odbiór końcowy	2000	12000
za odbiór w międzyczasie	1500	9000
C. Przy zmianach projektu zboczenia od zatwierdzonych już robót jakoteż uchybień przeciw przepisom rozporządzenia miejscowej policji z dnia 11. VIII. 1906		
za zbadanie dodatkowego rysunku	3000	18000
za każdy osobny odbiór przy uchybieniu wad pp.	2000	12000

Policyjne opłaty budowlane należy zapłacić do Głównej Kasy Miejskiej w ciągu dwóch tygodni po otrzymanem wezwaniu jeżeli chce się ominąć ściągnięcia z przymusowem postępowaniu administracynem.

Przy budowlach Państwa polskiego należy opłacić tylko połowe proponowanych norm §§ 1—4.

§. 6. Protesty przeciw wyznaczeniu opłat budowlanych należy wnieść piśmiennie do Magistratu w ciągu prekluzywnego (wykluczającego) terminu czterotygodniowego po otrzymaniu wezwania do zapłaty. Protesty nie mają skutku odraczającego zapłatę. Stanowi o nich Magistrat, przeciw którego decyzji przysługuje prawo wniesienia skargi w postępowaniu administracyjno-opornem w ciągu prekluzywnego dwutygodniowego terminu po jej doręczeniu.

§ 7. Niniejsza taryfa opłat wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Dla jej zastosowania jest dniem rozstrzygającym ten, w którym nadejdą prośby i wnioski budowlane do Urzędu Policyjnego.

Do wniosków nadeszłych do dnia jej ogł. włącznie stosuje się ordynację z dnia 21 marca 1912 r. / 16 kwietnia, 3 lipca 1920 r. / 23 października, 13 sierpnia 1921 r. / 29 sierpnia i 3 listopada 1923 r.

Grudziądz, dnia 12 marca 1923 r.
(Pieczęć)

Magistrat

(—) Stołowski Wydz. V. Budowl. **(—) Włodek**

Magistrat miasta Grudziądza
poszukuje od zaraz
dwóch uczni biurowych
Zgłosz. należy nadesłać do biura prezydjalnego.
MAGISTRAT
Prezydjum. |5049

Ogłoszenie
Kasy Chorych miasta Grudziądza

Kasa Chorych miasta Grudziądza podaje niniejszem do wiadomości pp. pracodawcom, jak i ubezpieczonym, którzy dotąd z jakiegokolwiek bądź powodu nie odebrali kart inwalidowych że nieodebrane karty wydawane będą w dniach poniżej podanych wedle następującej kolejności:

Interesentom z literą
od A do F dnia 1 maja od godz. 9 do 1 popoł.
„ G do K „ 2 i 4 „ od „ „ „
„ L do O „ 5 „ od „ „ „
„ P do S „ 7 i 8 „ od „ „ „
„ T do Z „ 9 i 11 „ od „ „ „

Kasa Chorych miasta Grudziadza
(—) Nowak, przewodniczący (—) Dr, Rudkowski, dyrektor.

Firma „Walter Rosenbaum Grudziądz“ zapisana w tutejszym rejestrze handlowym w oddziale A nr, 386 ma być z urzędu skreślona. Celem wniesienia sprzeciwu wyznacza się czasokres 3 miesięcy. |5056

Grudziądz, dnia 26 kwietnia 1923 r.
Sąd Powiatowy

Państwowe Nadleśnictwo Jamy.
Sprzedaż drewna
użytkowego i opałowego

W poniedziałek. dnia 14 maja 1923 o g. 10 przedpoł., odbędzie się w lokalu p. **Bluma w Dusocinie** licytacja na drewno użytkowe i opałowe z okręgów ochronnych Waldorf, Wełcz, Ulricy i Jamy. 5047

Państw. Nadleśniczy.

Państwowe Nadleśnictwo Jamy.
Sprzedaż drewna użytkowego.

W środę, dnia 16 maja 1923, o godz. 9½, odbędzie się w lokalu **Hotel Centralny w Grudziądzu** licytacja na drewno użytkowe dębowe, bukowe i sosnowe w mniejszych ilościach, losach 5—50 m³ dla rzemieślników i fabrykantów, którzy winni przedłożyć poświadczenie Starostwa, że zakupione drewno przerabia we własnych warsztatach. |5048

O godz 2-ej popoł. sprzedawać się będzie drewno użytkowe w większych losach 10—2000 m³ dla właśc. tartaków i handlarzy.

Warunki sprzedaży przy licytacji.

Państw. Nadleśniczy.

KINO KORSO
Dzisiaj w poniedziałek, ostatni dzień przepięknego dramatu
Władca Tybetu
w roli tytułowej Hella Moja
!!! Ceny znacznie zniżone !!!
Od wtorku, tylko 3 dni:
Kapitan Fracassa
włoski film awanturniczy w 6 aktach
Od piątku 4 b.m: Wielka sensacja
Za kulisami Monte Carlo
z Ellen Richter. 5046

Mam do sprzedania
gospodarstwa
od 100, 70, 60, 30 i 3 morgi. Kamienicę w mieście 50 miljonów, salę taneczną 130 miljonów, zakład elektr. 300 milj., młyn wodny 25 dolarów, młyn wodny 500 milj., mleczarnię z fabrykacją sera 140 miljonów. (6152

Biuro Komisowe L. Mahlke,
Małe Tarpno, p. Grudziądz, ul. Grudziądzka 42.

Rodzina Halama!
Od 1 maja 1923 roku
Variete - Kawiarnia Wiedeńska i Bonboniera
Toruńska 18

Poszukuję od zaraz lub później, **starszej**
ekspedjentki
do oddziału bielizny przy wysokiej pensji.
C. M. Powałowski, Grudziądz,
ulica Toruńska nr. 4. |5034

Licytacja koni
rewindykowanych z Niemiec.

Z polecenia Ministerstwa Rolnictwa sprzedawać będziemy drogą licytacji **w piątek, dnia 4-go maja 1933 przed południem o godzinie 10-tej** w Grudziądzu na dziedzińcu rzeźni miejskiej około [5045

100 koni

przeważnie klacze półkrwi szlach., zimnokrwiste, wysoko podrasowane — rewindykowane z Niewiec.

W licytacji mają prawo brać udział tylko rolnicy z Pomorza, którzy przedstawią zaświadczenie wydane przez Starostwo o posiadaniu ziem ew. dzierżawy rolnej.

Konie sprzedaje się tylko za gotówką.

Dalszy transport w ilości 100 koni oczekujemy w dniach najbliższych.

Pomorska Izba Rolnicza.

Bank Powiatowy
Tel. 981. *Grudziądz* ***Tel. 981.***
ul. Młyńska 21 (Starostwo)
przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe
Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś.
8498

Baczność!! **Baczność!!**
Z powodu śmierci właściciela wyprzedajemy większe zapasy
wódek i likierów
przeważnie z firm Kantorowicz Poznań, Goldenring Poznań, Winkelhausen Starogard, Rachniewicz — Grudziądz i t. d. po cenach niżej cen fabrycznych.
Równocześnie sprzedamy:
kompletne urządzenie składowe nadające się do hurtownej i detalicznej sprzedaży wódek win i cygar z wyszynkiem, składające się z wielkich regałów, szaf oszklonych, aparatu do piwa, specjalnego urządzenia do okna wystawnego i t. p., dalej szafę żelazna biurko, kasę kontrol. „National“, oraz urządzenie na kilka pokoi restauracyjnych jak kanapy, stoły, krzesła, lampy, aparat do piwa bufet, lodownia, obrazy i wiele innych rzeczy.
Wyprzedaż rozpoczynamy z dniem 30 kwietnia rb. codziennie w dni powszednie pomiędzy 10 a 12 godz. w lokalu firmy **J. Gaps, Brodnica, Rynek 21.**
„CERES“ Bank Rolniczo - Handlowy T. z ogr. odp.
Brodnica (Pomorze.) [5072

Pomocników malarskich
poszukuje od zaraz
W. Glanert 3-go maja 3

Kantorzysta(ka)
władający (a) polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie od zaraz lub później poszukiwany(a). Łaskawe dokładne oferty z podaniem pensji do O. J. Targowski i S-ka Bydgoszcz. Dworcowa 31 a

---

Poszukuję od zaraz **starszej** |6144
dziewczyny
do pracy domowej.
Zgł. ulica Kościelna 1t.

Potrzebna [5055
bufetowa
zaraz „Wielkopolanka“ Plac 23-go Stycznia 24.

Sprzedaże

Pokój jadalny
nowy, czarny dębowy do sprzedania. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 6121 a.

Konie robocze
oraz wyżła (sukę rasową) sprzeda Wittig, Tuszewska Grobla 36.

Wilk
czojny, do sprzedania. **Tysar,** Nadgórna 67. I piętro. 6146

Rower
dobrze utrzymany z wolnym biegiem na sprzedaż. Trynkowa 12, I.

Kupna

Apteki
drogerje, laboratorja, składy przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, dla poważnych reflektantów, celem kupna zaraz poszukiwane.
Biuro komisowe
Wicherkiewicz
Warszawa
Śniadeckich 9.

Poszukuję |6153
maszyny parowej
nowej lub używ., leżącej (bagnetówki) siły 10 do 15 koni bez kotła.
Lipowa 104. Wilman.

Mieszkania

Biuro
z telefoniczn. połączen. natychm do wynajęcia. 6147 3. Maja 5, I n. pr.

Pokój umeblowany
natychmiast do wynajęcia Kwiatowa 19, II pr.

Poszukuję (6136
mieszkania
najmniej **2 pokoi z kuchnią.** Zapłacę żądany czynsz z góry, wynagr. pośrednictwo. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 6136.

Pokój umeblowany
z 2 łóżkami do wynajęcia Plac Pramowy 2.

Poszukiwany pokój umeblowany
z całkowitem utrzymaniem. Łask. of. proszę do redakcji Głosu pod nr. 6143.

Pokój umebl.
do wynajęcia.
Kościuszki 19, part. pr.

Posady

UCZNI do ogrodnictwa
poszukuje od zaraz pod korzystnymi warunkami
G. Borchert,
ogrodnictwo, **Michale** p. **Świecie.** 6108

Różne

Stemple-Druki
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Akuszerka Gryffkowska
Pryw. klinika dla położnic
Bydgoszcz, Długa 5.
5053 Tel. 1673.

40 milj. mk.
od zaraz wypożyczę.
Zgłoszenia do Głosu Pomorsk pod nr. 6150.

Zguby

Podcz. niedzieln. festynu
zginął portfel.
Upraszam uczciwych o zwrot papierów, legitym. i pamiątkow. fotografji **Zofji Meisnerówny** w „Głosie“ lub wprost Kościuszki 19. [6148
Portfel i pieniądze zatrz